Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 259. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 listopada 1935 r. | Rok XXIX.

„Defetyzm“.

Pisemka sanacyjne, które dotąd żyły przeważnie dzięki ogłoszeniom, nadawanym przez kormorników, albo wymuszonemu na urzędnikach abonamentowi, przedstawiają w tej chwili odrażający widok. Przez lat 9 rozpisywały się na temat błogich skutków rządów sanacyjnych, poświęcały artykuły „gasnącemu światu“, przeczyły każdej zdrowej i rzeczowej krytyce poczynań czynników, kierujących państwem. Jeszcze do wyborów nazywały przestrogi opozycji, wskazującej na zbliżające się załamanie życia gospodarczego, bladą, a wieści o grożącej redukcji płac pracowniczych wymysłem ludzi przewrotnych, szerzących defetyzm.

Od razu **smutna rzeczywistość**, odsłonięta odważnie i szczerze przez obecny rząd, **uznała słuszność alarmu**, podnoszonego od szeregu lat przez opozycję i przemówiła do opinji publicznej przerażającemi cyframi. I pisemka sanacyjne, przeżuwające z cielęcem zachwytem frazesy o doskonałości rządów sanacyjnych, znalazły się **w potrzasku.** Wiją się i kręcą, bo nie wiedzą, jak wybrnąć z długoletniego zakłamania i jak wytłumaczyć swoim nielicznym czytelnikom, **dlaczego jest od razu tak źle, kiedy przez 9 lat zawsze było — według nich — tak bardzo dobrze.** Znikły rubryki o „gasnącym świecie“, przestało się mówić o wiekopomnych zasługach sanacji; zakłopotanie maskuje się przedrukiem mów kierowników rządu (zadających kłam dotychczasowej „propagandzie“ pism sanacyjnych) widocznie w tem przekonaniu, że czytelnik zapomniał o tem, czem go dotąd częstowano. Taktyka ta jednak nie bardzo musiała być owocną, skoro ostatnio owe pisemka sanacyjne znów siadają na wysokiego konika i zaczynają pluć na — „defetystów“, którzy wszystko widzą w najczarniejszych kolorach i podrywają rzeczowy sąd o rzeczywistości i wiarę w lepszą przyszłość“.

Mój Boże! Co byśmy dali za to, gdybyśmy nie potrzebowali być owymi „defetystami“, gdybyśmy mogli zgodnie z prawdą mówić o sytuacji naszej, że jest dobrą. Niestety. **Cyfry — suche, urzędowe cyfry, przemawiające do nas przerażającym językiem, nie pozwalają chwalić działalności dotychczasowych gospodarzy.** A cóż te cyfry, podane przez wicepremjera Kwiatkowskiego, mówią? Posłuchajmy:

„**Dnia 1. IV. 1930** (to znaczy jeszcze w trzy miesiące po załamaniu się konjunktury — red. „Dz. Bydg.“) **stan kasowy skarbu państwa wynosił 650 miljonów złotych, t. j. trzymiesięczną rezerwę... a 1. X. 1935 r. już tylko 94 miljony zł, t. j. prawie pół miesięczną rezerwę“.**

„Deficyty budżetowe **rosną,** wynosząc średnio kwartalnie w roku 1930-31 **piętnaście i pół miljona zł,** w roku 1931-32 — **51 miljonów zł,** w roku 1932-33 — **60,5 miljonów złotych,** w r. 1933-34 — **84,5 miljonów złotych“.**

„Udział obsługi długów państwowych wzrósł **z 2% w budżecie roku 1926 do 8½% w budżecie w roku 1935“.**

W ciągu ostatnich pięciu lat deficyt doszedł do sumy 1 miljarda 300 milj. zł.

Te liczby, wyjęte z przemówień p. wicepremjera Kwiatkowskiego, a więc nie zmyślone przez t. zw. „defetystów“, są najlepszą oceną spadku, jaki pozostawiły nam rządy „pułkowników“ po 5-letniej gospodarce.

Tak wygląda prawda, bezlitosna prawda, której konsekwencją jest bolesna operacja, jaką musi przeprowadzić obecny rząd dla ratowania sytuacji.

Zaiste, stokroć lepiej jest prawdzie tej zajrzeć w oczy niż ją zaciemniać frazesami o szerzeniu „defetyzmu“. Lepiej, bo **pełna świadomość niebezpieczeństwa pozwoli zmobilizować siły do walki ze złem.** Tak nas uczy doświadczenie choćby z krótkiego okresu naszego życia państwowego. Przypomnijmy sobie tylko r. 1920. Przecież tylko poznanie grozy ówczesnego położenia porwało naród do czynu, uwieńczonego „Cudem nad Wisłą“. Wtedy dzięki świadomości narodu złamaliśmy wroga zewnętrznego. Dziś ta sama świadomość pozwoli nam zwyciężyć w walce z kryzysem, który niszczy podstawy naszej mocarstwowości. Tylko znajomość rzeczywistości, połączona z przekonaniem, że „obecny stan depresji gospodarczej nie stanowi naszej konieczności dziejowej“ może wywołać współdziałanie narodu i rządu w okresie, w którym mamy — jak mówił p. wicepremjer Kwiatkowski — „śmiało i stanowczo przejść do odbudowy gospodarczej państwa“.

Odsłanianie rzeczywistości nie może więc uchodzić za szerzenie defetyzmu. Jest to **praca na wksroś twórcza i państwowa,** z której ma się zrodzić **wola do walki ze złem.** Bez woli do walki niema walki skutecznej i niema zwycięstwa.

Czyż pisemka sanacyjne tego naprawdę nie mogą zrozumieć?

Ogłaszane tabele podatkowe nieścisłe.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów poczynił pewne zmiany.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów trwało do późnej nocy. Ustalono bardziej szczegółowe wytyczne w sprawie nowego opodatkowania. Uchwały komitetu przesłane zostały do odpowiednich komisyj międzyministerjalnych, które ujmą ustalone dane w formę dekretów.

Po wystylizowaniu dekrety wejdą pod obrady Rady Ministrów, przedtem jednak raz jeszcze obradować będzie komitet ekonomiczny. Sądzić należy, że termin **ogłoszenia pierwszych dekretów przesunięty zostanie wobec tego o kilka dni.**

Pierwsze dekrety rządu regulować będą przedewszystkiem następujące sprawy: **opodatkowanie pracowników instytucyj państwowych i publicznych, obniżka komornego w małych lokalach, uchylenie działania ochrony lokatorów wobec większych mieszkań, sprawa obniżenia i częściowo zniesienia podatku lokalowego dla małych mieszkań. Odrębny dekret ureguluje sprawę finansów samorządowych.**

Źródła miarodajne ostrzegają, że należy z wielką ostrożnością traktować te wszystkie tabele podatkowe, które ostatnio ukazały się w prasie. Projekty te ulegają stałym zmianom. Informacja, uzyskana w jednem ministerstwie już w chwili jej drukowania w pismach mogła być nieścisła, mylna, bo w międzyczasie zaszły odpowiednie modyfikacje.

Rząd dba o to, aby nie stwarzać jednego, dwóch lub trzech odrębnych dekretów, ale dąży do stworzenia całości finansowych zarządzeń, aby powstać mogła sharmonizowana całość.

Jak się dowiadujemy, **zmiany projektów podatkowych poszły w kierunku obniżenia dolnej granicy podatku specjalnego od uposażeń do 4 procent.**

Rozpatrywany był na komitecie ekonomicznym projekt ujednolicenia obu tabel podatku dla pracowników etatowych oraz dla pracowników kontraktowych, pracowników przedsiębiorstw państwowych, samorządu gospodarczego i zawodowego ubezpieczeń społecznych oraz Banku Polskiego.

Według naszych informacyj, które otrzymaliśmy w ostatniej chwili, pracownicy samorządu terytorjalnego będą zwolnieni od podatku, pobory ich jednak będą obniżone w podobnym stosunku, jak pobory pracowników kontraktowych i innych pracowników, płacących podatek dochodowy.

* * *

„Goniec Warszawski“ donosi, że w kołach finansowych utrzymuje się przekonanie, iż kwestja opodatkowania również i wojskowych nie jest jeszcze zdecydowana i że prawdopodobnie zarządzenia podatkowe nie będą odnosiły się do wojska.

(Powyższą wiadomość zamieszczamy na odpowiedzialność „Gońca Warszawskiego“. Cieszymy się nawet, że taka wiadomość ukazała się w prasie, gdyż rząd będzie miał możność natychmiast wypowiedzieć się w tej sprawie, która naprawdę zaczyna budzić niepokój. **Jeżeli mają być ofiary, to niech je ponoszą wszyscy a więc także wojsko i policja.** Wyjątki nie mogą mieć miejsca pod żadnym pozorem tak, jak sprawiedliwość każe obciążyć bardziej dotkliwie większe uposażenia, a chronić najniższe. Z rozmów, prowadzonych w kołach wojskowych wiemy, że koła wojskowe wcale nie pragną wyjątkowych przywilejów. — Red.) (r)

Minister skarbu musi mieć wyjątkowe uprawnienia

ze względów gospodarczych.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). Wicepremjer Kwiatkowski zamierza wprowadzić do wszystkich ministerstw **kontrolerów skarbowych,** od których opinji zależałoby **otwieranie i wysokość kredytów przyznanych w budżecie.**

Na marginesie tej pogłoski zaznacza dzisiejsza prasa, że instytucja takich kontrolerów oszczędnościowych była wprowadzona po wojnie w niektórych państwach, lecz nie utrzymała się dla tej prostej przyczyny, że stała się ona przedmiotem konfliktów w łonie rządu. Ministrowie innych resortów i podwładni im wyżsi urzędnicy widzieli bowiem w kontrolerach narzędzia dyktatury ministra skarbu.

* * *

Wydaje nam się, że pan wicepremjer Kwiatkowski nie będzie się obawiał trudności, gdy chodzi o istotną, a nie papierową równowagę budżetu. Taka jest powszechna opinja. **Równowaga budżetu stała się centralnem zagadnieniem i wszystkie inne, uboczne względy muszą ustąpić na bok.** (r)

Znak zapytania.



— Kram zrobił plajtę. Czy też na jego miejscu powstanie nowa firma?

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). Do gmachu Sejmu i Senatu przybył szef biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów i doręczył obu marszałkom zarządzenie Pana Prezydenta o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, która ukończyła swe prace, uchwalając pełnomocnictwa dla rządu.

Dalszy marsz wojsk włoskich.

Warszawa, 8. 11. (PAT.) Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich:

Według wiadomości ze źródeł angielskich, wojska włoskie już od godz. 11 rano **zajmują wyżyny, dominujące nad Makalle.** Cały obszar na północ od rzek Takazze i Gheva znajduje się już obecnie w rękach włoskich. Włosi potwierdzają wiadomość, że Abisyńczycy ewakuowali Makalle. Samoloty, które dokonały lotów wywiadowczych nad miastem, stwierdziły, iż przed kościołem Enda Mariam **ludność miejscowa rozłożyła wielkie płachty białego płótna na znak uległości.**

Po zajęciu miasta Włosi prawdopodobnie zaczną szybko posuwać się **w kierunku jeziora Aszianghi, położonego o 100 km. na południe od Makalle.**

Kolumny włoskie posuwają się obecnie w kierunku Makalle trzema różnemi drogami. Na przedzie podążają **patrole, które starannie przeszukują wszystkie nierówności** terenowe w obawie zasadzki.

Ze źródeł abisyńskich dementują wiadomość, jakoby wojska rasa Kassy wycofały się w kierunku jeziora Tana.

Według wiadomości ze źródeł niemieckich, na froncie południowym nad brzegami rzeki Webi Szebeli **Abisyńczycy odparli trzy ataki włoskie,** zmuszeni byli jednakże **do powolnego cofania się.**

Do Addis Abeby przybywają codziennie transporty amunicji. Według przypuszczalnych obliczeń, w ostatnich czasach przez porty Berbera i Zeila dostarczono wojskom abisyńskim **przeszło 200.000 karabinów.**

Włosi dementują wiadomość, jakoby dwa samoloty włoskie były zmuszone do lądowania poza linjami abisyńskiemi i **jakoby 4 lotników włoskich utraciło życie.**

Odjazd misji belgijskiej.

Addis Abeba, 8. 11. (PAT.) Do Dżibutti wyjechała dzisiaj wojskowa misja belgijska, której odjazd miał charakter bardzo uroczysty. Misja belgijska **przebywała w stolicy Abisynji w ciągu 5 lat.** Zadaniem jej było przedewszystkiem **wyszkolenie gwardji cesarskiej.** Szef misji major Dothe otrzymał z rąk sekretarza osobistego Haile Selassie list adresowany do króla belgijskiego. List ten, jak przypuszczają, zawiera **podziękowanie za współpracę misji belgijskiej w wyszkoleniu armji abisyńskiej.**

Tym samym pociągiem wyjechał do Harraru książę egipski Daoud, który następnie udaje się do Dżidżiga, by **zorganizować oddziały Czerwonego Krzyża na froncie w Ogadenie.**

Wczoraj wieczorem przybył do Addis Abeby przedstawiciel Czerwonego Krzyża sir Brown, wydelegowany przez Ligę Narodów. **Brownowi towarzyszą liczne lekarze.**

Skarbiec Menelika nie jest jeszcze otwarty.

Addis Abeba, 8. 11. (PAT). Z kół urzędowych abisyńskich komunikują, że prawdopodobnie **w bliskiej przyszłości zostanie otwarty na potrzeby wojny słynny skarbiec Menelika 2-go.** Natomiast pogłoska o tem, jakoby skarbiec ten już został otwarty **jest nieprawdziwa.** Skarbiec Menelika, mający wartość **kilku miljonów talarów** znajduje się pod opieką duchowieństwa kościoła koptyjskiego.

Oprócz tego skarbca w grocie w Koramacz pod Ankoberem znajduje się zgromadzony przez Menelika **skład broni i sprzętu wojennego.** Drzwi pancerne prowadzące do tego składu **zostały w tych dniach otwarte.**

Komunikat włoski mówi o wznowieniu ofenzywy.

Rzym, 8. 11. (PAT.) Według oficjalnego komunikatu włoskiego dzisiaj rano **wznowiono ofenzywę na całym froncie.** Korpus tubylczy armji włoskiej oczyszczając teren z oddziałów abisyńskich **spotkał się z oporem poważnych grup przeciwnika na górze Cundi w okolicy Gheralta.** Straty Abisyńczyków **są znaczne.** Po stronie włoskiej **dwóch oficerów jest rannych, dwaj żołnierze z korpusu wojsk tubylczych zostali zabici, 10 askarysów jest rannych.**

Drugi korpus armji zajął ważną pozycję Selaclaca, na zachód od Aksum. W całej prowincji Tigre **miejscowa ludność w dalszym ciągu zgłasza swą uległość.**

Na froncie somalijskim operacje rozwijają się w dalszym ciągu. Eskadry lotnicze dokonywują bez przerwy lotów wywiadowczych, utrzymując jednocześnie łączność pomiędzy poszczególnemi grupami armji.

Księżniczka Waziro napada na oddziały włoskie
ze szczytu gór.

Źródła angielskie, jak i francuskie donoszą, że w pobliżu Makalle trapią Włochów silne oddziały partyzanckie, na których czele **stoi księżniczka abisyńska Waziro.** Oddziały księżniczki Waziro schodzą nocami ze szczytów gór i atakują Włochów. Księżniczka Waziro w stroju męskim bierze udział w walkach. Pod jej rozkazami znajduje się wiele młodzieży tigrejskiej, która złożyła przysięgę, że **nie powróci do ognisk domowych, póki choć jeden Włoch znajdować się będzie na ziemi abisyńskiej.** Na froncie południowym w Ogadenie, według informacyj francuskich i angielskich, ruch wojsk włoskich naprzód został zatrzymany z powodu **trwających ciągle deszczów.** Na południowym wschodzie odcinka frontu północnego, źródła francuskie sygnalizują przybycie do Harraru **3.000 wielbłądów z 32.000 worków z żywnością dla wojsk abisyńskich.**

Niema widoków na porozumienie anglo-włoskie.

Londyn, 8. 11. (PAT). Rozmowy prowadzone od pewnego czasu między Londynem a Rzymem, mające na celu **doprowadzenie do odprężenia między Wielką Brytanją a Włochami, nie przyniosły dotąd pożądanych rezultatów.**

Ostatnia propozycja Mussoliniego, zakomunikowana ambasadorowi Drummondowi w toku rozmowy odbytej we wtorek, zawierała **gotowość wycofania jeszcze jednej dywizji z Libji.** W sumie oznaczałoby to wycofanie z Libji dwóch dywizyj wzamian za wycofanie przez Wielką Brytanję z morza Śródziemnego **dwóch pancerników, eskadry krążowników i eskadry kontrtorpedowców.**

Admiralicja brytyjska uznała żądanie Mussoliniego **za zbyt wygórowane.** Admiralicja zgadza się jedynie na wycofanie **jednego pancernika „Hood" oraz na wycofanie 6-ciu kontrtorpedowców.**

Do tego dochodzi jeszcze polityczne żądanie Wielkiej Brytanji, a mianowicie, **aby Mussolini położył stanowczy kres propagandzie antyangielskiej, prowadzonej we Włoszech.** Ta kwestja stwarza dla Mussoliniego znaczne trudności, bowiem dokonanie zmiany nastrojów włoskich w stosunku do Wielkiej Brytanji **wymagałoby bardzo głębokiego przeobrażenia nastrojów włoskich, a to mogłoby za sobą pociągnąć ujemne skutki w dziedzinie entuzjazmu wojennego i dyscypliny społeczeństwa.**

W tych warunkach nie należy się spodziewać, **aby do porozumienia doszło tak łatwo.** Przypuszczalnie odbędzie się jeszcze szereg rozmów Drummonda z Mussolinim, zanim nastąpi porozumienie, powodujące istotne odprężenie w stosunkach włosko-angielskich. O ile chodzi o rząd brytyjski, to nie jest on zresztą bynajmniej zainteresowany, **aby to odprężenie nastąpiło natychmiast, albowiem interesy wyborcze wymagają raczej utrzymania pozorów nieustępliwości brytyjskiej wobec Włoch.**

Wszyscy oskarżeni w procesie Stawiskiego
wypierają się winy.

Paryż, 8. 11. (PAT.) Na rozprawie w procesie Stawiskiego **ukończono badanie oskarżonych w sprawie nadużyć w zakładzie zastawniczym w Orleanie.** Wszyscy oskarżeni zgodnie zeznawali, że padli ofiarami **zbyt wielkiego zaufania, jakie pokładali w Stawiskim.**

Polityczne momenty usiłował wprowadzić do rozprawy b. **generał Bardi de Fourtou,** skazany już w kilku procesach **na pozbawienie stopnia generalskiego, wydalenie z wojska oraz pozbawienie orderów i odznaczeń.** Pomimo wieku 79 lat Bardi de Fourtou zeznawał z niezwykłą werwą, oświadczając, że istotnie znał Stawiskiego, gdyż znali go wszyscy członkowie towarzystwa Alex. Sam oskarżony wykonywał w radzie administracyjnej tego towarzystwa funkcje, jakie wykonują normalnie przewodniczący wszystkich rad administracyjnych. Nie badał on istoty spraw, lecz podpisywał zgóry przygotowane mu papiery... Nie wiedział o tem, że bony orleańskie, któremi rozporządzał Stawiski, były fałszowane. **Do Stawiskiego żywił zaufanie, gdyż otaczali go ludzie, piastujący wysokie stanowiska państwowe.**

Oskarżony podkreślił następnie, że jedynie **z niego zrobiono kozła ofiarnego,** podczas, gdy wielu istotnie winnych pozostaje na wolności. Na zapytanie, kogo ma na myśli, de Fourtou odpowiada:

„Pan prokurator wie o tem lepiej odemnie".

Odpowiedź ta wywołuje **ostry sprzeciw prokuratora,** który oświadcza, że jeśli nie wszyscy winni znaleźli się na ławie oskarżonych to nie znaczy to, aby mieli uniknąć kary za swoje przestępstwa. **Sprawiedliwość będzie wymierzona każdemu,** jeśli nie przed sądem przysięgłych, to w innej instancji sądowej. Prokuratorja poczyniła już odpowiednie kroki w tej sprawie.

Na czwartem zkolei posiedzeniu sądu przystąpiono do przesłuchania oskarżonych w sprawie nadużyć w Bayonne. Dyrektor zakładu zastawniczego Tissier **zwala całą odpowiedzialność za nadużycia na burmistrza w Bayonne dep. Garat, oświadczając, że wykonywał wyłącznie jego zlecenia.**

Zmiany personalne w min. przemysłu i handlu.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, stanowisko wiceministra przemysłu i handlu ma objąć dyrektor departamentu handlu w tem ministerstwie **p. Sokołowski,** na którego miejsce ma przyjść dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa **p. Rose.**

Zaznaczyć należy, że w ministerstwie przemysłu i handlu przewidziane są dalsze przesunięcia personalne. (r)

Następca tronu — gubernatorem Addis Abeby.

Addis Abeba, 8. 11. (PAT). Abisyński następca tronu przybył dzisiaj samolotem do Addis Abeby. Według krążących pogłosek, jutro **cesarz ma podpisać nominację następcy tronu na stanowisko wojskowego gubernatora Addis Abeby.**

Państwo przestanie się bawić w przedsiębiorcę.
Oby się nie skończyło na zapowiedziach.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne postanowiły ograniczyć inicjatywę przemysłową państwa i dążności etatystyczne. W gospodarczo-finansowym planie państwa nie będą zatwierdzane żadne wydatki inwestycyjne w przedsiębiorstwach państwowych i rozszerzanie ich działalności. Poza tem wybrany i ściśle przestrzegany będzie stanowczy zakaz tworzenia nowych państwowych warsztatów produkcji przemysłowej. Wydatki przedsiębiorstw państwowych nie mogą być powiększane.

W dalszych planach istnieje zamiar sprzedaży niektórych przedsiębiorstw państwowych i oddania ich w ręce prywatne.

* * *

Wiadomość powyższą przynosi agencja PRESS. Chcielibyśmy bardzo wierzyć, że rząd ma takie intencje, ale z drugiej strony mamy duże wątpliwości, czy podobne zapowiedzi zostaną wobec oporu dyrektorów przedsiębiorstw w czyn wprowadzone. A naprawdę byłoby nieszczęściem dla gospodarki narodowej, gdyby wszystko pozostało po staremu. (r)

Major Karpiński w Sjamie.

Z **Bangkok** telegrafuje major Karpiński: Wystartowaliśmy z Rangoonu dnia 7 bm. o godz. 6,45 t. zw. drogą wschodnią przez Górny Sjam. Trasa prowadziła początkowo nad dżunglą a potem nad łańcuchem górskim Dana Kokarit, oddzielającym Burmę od Sjamu. Przeszedłem nad przełęczą Trzech Pagód, ponad chmurami, które pokrywały łańcuch górski. Dalszy lot nad Sjamem nie nastręczał trudności. Wylądowałem na lotnisku Don Huang w Bangkoku, o godz. 11,35, przebywając etap z przeciętną szybkością 155 klm. na godzinę.

Klapa „dnia komunistycznego" w Warszawie.

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). Na wczoraj przygotowywali się komuniści warszawscy do obchodu przypadającej rocznicy komunistycznego „święta" w dniu 7 listopada. Policja przedsięwzięła odpowiednie zarządzenia. M. in. pozamykano domy przechodnie i ogrody. Do żadnych zajść przez cały dzień jednak nie doszło. Inicjatywa komunistów załamała się jeszcze przed tygodniem, gdy władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj. (r)

Akcja oddłużeniowa urzędników.

Warszawa. W kołach handlowych zaniepokojenie wywołały pogłoski, jakoby akcją oddłużeniową urzędników miały być objęte również ich zobowiązania towarowe.

Jak się dowiadujemy, pogłoski o zamierzonych posunięciach rządu w dziedzinie oddłużenia urzędników nie są ścisłe. Projektowane przez rząd formy oddłużenia urzędników mają być ustalone w ten sposób, aby nie dotknęły interesów handlu i kupiectwa. Zamierzone posunięcia władz w tej dziedzinie nie przewidują zwłaszcza objęcia niemi zobowiązań urzędników, powstałych z tytułu zakupów na raty.

List z Rzymu.

Podczas gdy wojna trwa...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w listopadzie.

Jeżeli pisma i dzienniki włoskie zamieszczają tasiemcowe sprawozdania o zapale wojennym na półwyspie apenińskim — jest to zupełnie w porządku i nikt ze znających dobrze właściwy mechanizm prasy faszystowskiej obywateli nie wysuwa najmniejszych zastrzeżeń. Natomiast pewne zdziwienie wywołują tu depesze lub artykuły specjalnych sprawozdawców zagranicznych, którzy może po raz pierwszy zajmując się kwestjami włoskiemi, ślą swoim redakcjom telegramy o „powszechnym entuzjaźmie“ i „ogólnej radości Włochów, że żyją w tak wspaniałej epoce“. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bardzo wielu z młodych ludzi, przeznaczonych do spełniania bohaterskiego obowiązku, wolałoby żyć w mniej podniosłych czasach, ale zato w o wiele spokojniejszych. Niektórzy decydują się nawet na czynne stwierdzenie tego rodzaju przekonań, przechodząc granicę austrjacką **w pełnem uzbrojeniu.** Wypadki dezercji mnożą się — i stwierdzając ten fakt powtarzamy jedynie doniesienia nawet bardzo przyjaznych rządowi włoskiemu dzienników zagranicznych.

Inna rzecz, że dezercja ta jest bardzo utrudniona. Na Sycylji organizuje się wielkie obławy na stanowczych zwolenników pacyfizmu, a władze austrjackie oddają dezerterów spowrotem w ręce włoskich posterunków granicznych. Dlatego też w ostatnich czasach wzmogła się dezercja do Szwajcarji. Od przymusowej wycieczki do Erytrei starają się uwolnić przedewszystkiem **mieszkańcy południowego Tyrolu,** pochodzący z okolic górnej Adygi. Są to w przeważnej części Niemcy, należący do pułków alpejskich, które jako najbardziej obznajmione z terenem wysokogórskim, stanowią najważniejsze kontyngenty transportów do środkowo-wschodniej Afryki.

Prawdziwe nastroje ludności włoskiej są trudne do odgadnięcia. Poza tem bardzo zawodnemi mogą się okazać te zewnętrzne objawy, które poszczególni sprawozdawcy biorą za dowody „entuzjazmu wojennego“. I tak czytaliśmy w pewnym dzienniku wiedeńskim, że „każdego wieczora ludność rzuca się formalnie na gazety, szukając w nich podniety patrjotycznej i opisów zwycięskich posunięć armji gen. de Bono i Graziani'ego“. Jest tu pewna nieścisłość. Ludzie rzeczywiście gorączkowo przeszukują wydania poszczególnych gazet — ale niekoniecznie w celu braku wody do picia i wogóle niedostatku, który ma nękać szeregi walczących. Zresztą jeżeli już mowa o dziennikach faszystowskich, to nakład ich, rzeczywiście olbrzymi na początku wojny — **silnie się obniżył.** Gazety nie podają listy strat, wszystkie artykuły są robione na tęczowo i do tego stopnia

Jest i żniwo.



Czy Mussolini zdaje sobie sprawę, kogo przyprowadził do Abisynji?

napawania się triumfem broni ojczystej. **O wiele częściej chodzi tu o listy strat.** Wieści od najbliższych, którzy znajdują się na froncie abisyńskim przychodzą rzadko lub też, zwłaszcza w ostatnich czasach — **nie przychodzą wcale.** Nic więc dziwnego, że niepokój, który stanowi zawsze czynnik pesymizmu, powoduje najrozmaitsze, mniej lub więcej sensacyjne pogłoski o gorączkach, optymistyczne, **że publiczność przestała je czytać.** Zato olbrzymiem zainteresowaniem cieszą się dzienniki francuskie, mające jeszcze debit we Włoszech. Należą do nich zwłaszcza wyłącznie informacyjne organy bulwarów paryskich jak „L'Intransigeant“, „Paris-Midi“, „Paris-Soir“.

Zresztą ulica włoska jest wprost niezwykle milcząca, zamknięta w sobie i tajemnicza. Spokój i jakiś dziwny opar smutku, niespotykany nigdy dotąd na rozkrzyżowanych zazwyczaj placach miast i miasteczek — stanowi **rażący kontrast z powodzią kolorowych afiszów, głoszących zapał Włoch** i chwałę faszyzmu. Afiszów tych jest naprawdę mnogość nieprzebrana. Tak np. widzimy kolosalny portret Mussoliniego otoczony aureolą ognistych liter: **„Duce unica luce“.** Wódz to jedyna światłość. Potem napisy: „Niech żyje imperjalizm włoski“. „Niech żyje armja“, „Niech żyje zwycięska wojna“ itd.

Jeden charakterystyczny szczegół: afisze umieszcza się bardzo wysoko, tak, że w celu odczytania ich musimy się cofnąć kilka kroków. Dowody hołdu znajdują się zawsze ponad wszystkiemi innemi ogłoszeniami. Dlaczego? Jedni dopatrują się w tem symbolu: wielka epoka stoi ponad banalnością codziennych spraw. Ale znajdujemy również inne tłumaczenie, o wiele mniej koturnowe. **Poprostu trzeba umieszczać afisze faszystowskie bardzo wysoko, gdyż zdarzały się wypadki, że zdzierano je, skoro tylko nastała noc...**

O wojnie świadczą główne arterje ruchu, to jest dworce kolejowe. Mnóstwo młodych ludzi w mundurach koloru „khaki“ tłoczy się na peronach i w poczekalniach. Ale te „pieśni bojowe“, od których miały drzeć mury zabudowań dworcowych — **istnieją tylko w bujnej fantazji romantycznych sprawozdawców...**

Zato „długie sznury wagonów“ zalegają rzeczywiście wszystkie główne i poboczne tory. Zwłaszcza w północnych Włoszech — można obserwować **silnie wzmożony ruch pociągów towarowych.** Przeważają wagony niemieckie. Zwłaszcza węglarki. Trzecia Rzesza wysyła codziennie do Włoch całe transporty antracytu. Również na przestrzeni setek metrów ciągną się cysterny z naftą rumuńską. Sankcje wchodzą w życie dopiero 18 listopada, narazie państwa „neutralne“ robią jeszcze doskonałe interesy.

Płaci za nie biedna ludność półwyspu. I to płaci podwójnie. Raz w formie przymusowych pożyczek, a powtóre stratami, na jakie naraziła wojna cały ruch turystyczny.

Do bardzo surowych zarządzeń gospodarczo-finansowych, o których wspominaliśmy w poprzednich korespondencjach, przybyła jeszcze danina mieszkaniowa. Jest to podatek od kontraktów mieszkaniowych, a równa się mniej więcej wysokości **jednomiesięcznego**

(Ciąg dalszy na str. 7-ej).



142)

(Ciąg dalszy).

Nalał wina w kieliszki i zachęcił dziewczynę.

— Pijmy, Greto! Za naszą miłość i za nasze nowe życie.

— Za nasze nowe życie! — powtórzyła, podnosząc swój kieliszek i zbliżając go do jego kieliszka.

— Prosit!

— Prosit!

Ręka drżała jej nieco i dziewczyna uderzyła o kieliszek Kurta tak gwałtownie, że szkło pękło jej w ręku i z brzękiem upadło na podłogę.

— Przepraszam cię, Kurt. Jaka ja jestem niezgrabna.

— Nic nie szkodzi — uśmiechnął się. — Zaraz podam ci nowy.

— U nas, gdy zbije się szkło, — rzekła zamyślona — mówią, że to dobry znak.

— U nas? W Szwecji, czy w Polsce?

— Naturalnie w Polsce.

Przyniósł jej inny kieliszek i mogli wreszcie bez przeszkody spełnić swój toast. Toast, który był spóźniony o jedno niezręczne powiedzenie.

— No, Kurt, miałeś mi opowiedzieć...

— Ach, o tym Krzesińskim? — ozwał się takim tonem, jakby temat ten wydał mu się naraz nudny i niewłaściwy w tej sytuacji.

— Właśnie o nim. Czy wiesz, że uchodził on za kolosalnie zdolnego człowieka?

— To pewne, że był ryzykantem jakich mało. Tak leźć wilkowi prosto w paszczę, na to trzeba mieć nielada odwagę. Wyobraź sobie, że ten człowiek był bliski zdobycia jednej z naszych ważnych tajemnic militarnych. Powziął zamiar ponad ludzkie siły — zamiar wdarcia się do jednej z fabryk wojskowych, zakonspirowanych, jak tylko można najdokładniej. Na szczęście wpadłem na jego trop już w Berlinie i nie wiedział o tem, że był od długiego czasu pod naszą obserwacją. Wspomnę ci nawiasem, że zgubiony przy twej pomocy Patras, przyczynił się do wykrycia obecności Krzesińskiego w Berlinie.

— Patras?

— Właśnie on. To było w czasie, kiedy dalecy byliśmy od podejrzeń, że ten Grek służył dwu bogom.

Kurt wypił ze smakiem kilka łyków wina i opowiadał dalej odrętwiałej dziewczynie.

— Gdy Krzesiński wyjechał do miejscowości, gdzie mieści się owa zakonspirowana fabryka, podążyliśmy w ślad za nim. Jakiemi drogami doszedł do swych odkryć, o tem nie dowiedzieliśmy się nigdy. W każdym razie miał dobre informacje. Wszystko było jednak przygotowane na jego przyjęcie i wpadł w pułapkę. Gdy zdołał przejść przez pierwszą linję wart — aresztowaliśmy go. Byłem głównym świadkiem oskarżenia w jego procesie.

— Rozstrzelany? — ozwała się przyciszonym nieco głosem.

— Rozstrzelany. Czyż mógłby być inny wyrok? Jak dowiedzieliśmy się potem, był on oficerem czynnej służby, gdy podejmował się swej misji. Wierz mi, gdyby spełnił swe zadanie, zasłużyłby w całej pełni na miano bohatera. Ale i tak umarł, jak bohater. Budził podziw swem pełnem godności zachowaniem i zimną krwią w obliczu śmierci.

— I nie masz wyrzutów sumienia?

— A ty, czy masz wyrzuty sumienia z powodu Patrasa? A widzisz! Nie masz ich. W takiej walce muszą padać ofiary.

Agentka wywiadu siedziała z pochyloną głową, z rękoma założonemi na kolanach. To, co usłyszała od Kurta, zbiegało się ze słowami generała von Strelitz. Opowiadając jej o wybuchu gazów w Hamburgu, wspomniał on o owym śmiałku, który przedarł się przez pierwszą linję wart, strzegących fabryki mordeczej substancji. A więc nie myliła się! To o Krzesińskim mówił generał Conrad von Strelitz.

Uczuła na sobie wzrok Kurta i otrząsnęła się z wrażenia. Spojrzała na niego z bladym uśmiechem.

— Cóż, mała? — zapytał. — Zrobiło na tobie wrażenie to, co usłyszałaś?

— Tak. Jesteś strasznym człowiekiem, Kurt!

Jesteś głupcem! — myślała jednocześnie. — Na moje i twoje nieszczęście powiedziałeś nazwisko Krzesińskiego, właśnie wtedy, gdy byłam najbardziej daleka od jakiejkolwiek myśli o nim. Obudziłeś wspomnienia, które chciałam ostatecznie przygłuszyć miłością i oddaniem. Jakiż szatan podszepnął ci, by chwalić się, że to przez ciebie zginął porucznik Jan Krzesiński? Byłam w zaczarowanej krainie miłości tak wspaniałej, jakiej dotąd nie doznałam. Byłam jednem pożądaniem — głos krwi sprawiał, że pragnęłam w życiu tylko jednego — być zamkniętą w twoich ramionach, omdlewać w coraz to nowej rozkoszy twych uścisków, być przy tobie i rano i wieczór i w nocy i dziś i jutro i zawsze. Oddałam ci się i oddałam zupełnie. Chciałam od tej chwili patrzeć na świat twemi oczami, myśleć twemi myślami i należeć do ciebie tak, jak tylko do szaleństwa zakochana kobieta należy do mężczyzn. Głupcze! Pocóż wymówiłeś to straszne słowo? Byłabym rzuciła wszystko, niepomna mych obowiązków byłabym wyjechała, tak jak chciałeś i oczekiwała cię w Szwajcarji, bezpieczna i szczęśliwa. Tak, jak chciałeś, nie obchodziłyby mnie nic wywiady całego świata i bylibyśmy dwojgiem najszczęśliwszych ludzi pod słońcem. A teraz? Na Boga, boję się spojrzeć twarz w twarz rzeczywistości!... Co ty zrobiłeś, głupcze!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobiety w kasynach gry.

Typy z r. 1910 w Monte Carlo. — Jak grają w ruletę kobiety. Galerja typów. — Wróżbiarki na sali gry.

Kobiety przy zielonych stołach gry, to jest temat, o którym można pisać tomy. Kobiety należą do obrazu kasyna gry, nadają mu ów elegancki, światowy polor, który utrwala światowy rozgłos wielu jaskiń gry. Są postacie, które uważa się za żywy rekwizyt wielu sal gry.

Przy zielonych stołach w Monte Carlo widzi się często **typy, ubrane podług mody z roku 1910.** Zjawiają się one codziennie, regularnie o tej samej godzinie i siadają do zielonego stołu rulety, obudzając pamięć epoki, która dla kasyna była bardziej romantyczna, niż dzisiejsza. Byli wówczas jeszcze gracze w wielkim stylu, rosyjscy książęta, węgierscy magnaci, amerykańscy miljonerzy, **którzy mogli w ciągu jednego wieczora przegrać lub wygrać fantastyczne sumy.** Hazardowanie tkwiło w ich naturze, a majątek pozwalał im rzucać na stół bez drgnienia powiek olbrzymie sumy. Od czasu jednak światowego kryzysu, który objął również miljonowe majątki, ucichło znacznie w salach kasyna.

Wśród tych rasowych graczy, którzy przegrali i wygrywali w ciągu jednego dnia ogromne sumy, znajduje się tylko **niewiele kobiet.** — I to dowodzi zasadniczej różnicy między mężczyzną a kobietą przy zielonym stole. Kobiety są przy grze o wiele bardziej małostkowe, powściągliwsze i ostrożniejsze. Stawiają rzadko, siedzą obojętnie przy stole, notując ołówkiem wielkie sumy i gdy znajdują się w towarzystwie mężczyzn, chowają najchętniej wygraną swego partnera do swojej torebki. Kobiety są też typowemi graczami podług systemu. Wiele z nich zapisuje w notesie cyfry, które wychodzą w rulecie. **Wierzą niezachwianie w obrany przez siebie system** i nie zniechęcają je w tym względzie żadne przegrane.

Obok kobiet, które okazują przy stole gry zdumiewający spokój, są kobiety, będące prawdziwym postrachem krupierów. Zarażają one swoją nerwowością innych, zabierają dla siebie cudze stawki i wprowadzają do gry nieład. — Inne znów kobiety zachowują się zupełnie odmiennie. Lubią udawać bywalczynie kasyn gry, witają serdecznie każdego krupiera, jak gdyby zamierzały pozyskać dla siebie w ten kokieteryjny sposób maszynę szczęścia.

Stali bywalcy kasyna musieli zapewne zauważyć owe kobiety, które zjawiają się wcześnie po południu, spędzają kilka godzin przy stole gry, a o godzinie 6 wieczorem spoglądają nerwowo na zegarek. Są to **żony i gospodynie, które uczęszczają potajemnie do kasyna,** chcąc zarobić w ten sposób na toalety i luksusowe wydatki. Muszą wracać wcześniej do domu, ażeby pojawić się przed przybyciem swoich mężów.

Ciekawe jest obserwowanie kobiet, przychodzących do kasyna w towarzystwie. Przy jednym ze stołów np. siedzi piękna blondyna i przegrywa raz poraz, obok niej zaś stoi jej mąż i wzdycha żałośnie. Wciąż wyciąga wypielęgnowaną rękę, do której mąż wkłada garść żetonów, licząc w duchu, ile już żona jego zdołała przegrać. Czasem jest odwrotnie: żona śledzi zakłopotana straty swego męża i prosi go nieustannie, ażeby przerwał grę. **Zwyczajnie wywołuje to wręcz przeciwny skutek,** bo mąż, którego ambicja jest podrażniona, stawia z zaciętym uporem, dopóki nie spostrzeże, że kasa jego jest pusta.

Są wkońcu kobiety, które żyją doskonale z rulety, jakkolwiek nigdy nie grają. Są to owe doradczynie, które **sprzedają swoje porady za dobre pieniądze.** Niekiedy przepowiednie ich spełniają się.

Nowe znaczki niemieckie.



Dla uczczenia dnia 9 listopada 1923 r., w którym odbył się pierwszy marsz narodowo-socjalistyczny, marsz na Monachjum, poczta niemiecka wydała specjalne znaczki, zaprojektowane przez artystę malarza Heinza Raebigera.

Sensacyjna upadłość huty szklanej w Inowrocławiu przed sądem.

Dziś w piątek dalszy ciąg procesu i ogłoszenie wyroku.

Inowrocław. W ub. środę rozpoczął się proces karny w sprawie sensacyjnej upadłości huty szklanej „Inowrocław". Prokuratura postawiła w stan oskarżenia b. naczelnego dyrektora inż. **Józefa Dzierzbickiego,** jego zastępcę **Jerzego Lewandowskiego** i prokurenta **Kazimierza Puciatę.** Akt oskarżenia zarzuca im oszukańczą działalność w charakterze kierowników firmy. Kiedy pasywa przekroczyły aktywa o ok. 98 000 zł, sąd zamianował nadzorcę sądowego w osobie mec. Mielcarka. Po kilku miesiącach nadzorca sądowy wniósł do sądu wniosek o zarządzenie upadłości. Ponieważ działalność zarządu firmy zdradzała oblicze oszukańcze, prokurator wkroczył w całą tą sprawą i zarządził opieczętowanie wszelkich ksiąg handlowych. Księgi przekazano zaprzysiężonym rzeczoznawcom sądowym w dziedzinie księgowości pp. Kołodziejczykowi i Szmytowi z Poznania. Na podstawie wyników badania biegłych, prokurator postawił wymienionych członków zarządu w stan oskarżenia.

Oskarżeni na rozprawie nie przyznają się do żadnego z zarzucanych im przestępstw. Przesłuchani dotąd świadkowie nie wnieśli swoimi zeznaniami nic obciążającego do sprawy. Należy stąd wywnioskować, że cały akt oskarżenia opierać się będzie wyłącznie na zeznaniach rzeczowych, które złożą pp. biegli. Zakończenia rozprawy i ogłoszenia wyroku należy się spodziewać w dzisiejszy piątek.

Echa krwawej masakry na zabawie

przed Sądem Okręgowym w Tczewie.

Tczew, 7. 11. W ub. środę zamiejscowy wydział karny sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę krwawej masakry nożowej, jaka miała miejsce na zabawie Zw. Powstańców i Wojaków w Tczewie w Strzelnicy w dniu 18 sierpnia rb., podczas której poważnie ranni zostali nożami: **Franciszek Wendt** — 11 ran ciętych, **Józef Tyl** — rozszarpana bagnetem wzgl. nożem prawa ręka, która pozostała na zawsze bezwładna, **Henryk Woźniak** — 10 ran ciętych, **Józef Ziomek** — 3 rany cięte oraz **Józef Jankowski** — 3 rany cięte.

Rozprawie przewodniczy prezes s. o. dr. Pobłocki, jako wotanci zasiadają s. o. Wasilkowski i s. g. Bąkowski, oskarża podprokurator s. o. Wasilkowski. Oskarżonych bronią adwokaci Łepki i Tomczyka. Na rozprawę powołano 19 świadków i biegłego lekarza dr. Alojzego Redigera z Tczewa.

Na ławie oskarżonych zasiadają: ogrodnik miejski 37-letni **Franciszek Wendt,** robotnik 30-letni **Józef Ziomek** i 22-letni robotnik **Franciszek Słomski** z Tczewa.

Przewód sądowy na podstawie zeznań 19 świadków ustalił następujący stan faktyczny: Krytycznej niedzieli odbywała się w Strzelnicy zabawa wojacka oraz strzelanie o nagrody. Gdy większość uczestników zabawy była podochocona alkoholem, z błahej przyczyny nastąpiło słowne starcie pomiędzy osk. Głomskim, Tylem i Zawadzkim a prezesem Wojaków dyr. Zarzyckim, który pobiegł do porządkowego osk. Wendta i opowiedział o napaści. Wówczas osk. Wendt wraz z świadkiem Zarzyckiem pobiegli za oddalającymi się osobnikami, których osk. Wendt dopadł na moście, gdzie uderzył Tyla bagnetem wzgl. długim nożem, a sam otrzymał od osk. Słomskiego cios nożem w plecy. Dowiedziawszy się o napaści i poranieniu Tyla osk. Ziomek wraz z Słomskim pobiegli szukać rannego Wendta na salę, przyczem **tłukli krzesłami i nożami, bijąc wszystkich napotkanych.**

Przybyło trzech posterunkowych p. p., którzy widząc szalejących na sali Ziomka i Słomskiego, wezwali ich do poddania się, a gdy Słomski usiłował wyjąć coś z kieszeni, wówczas post. p. p. Poprawa oddał strzał ostrzegawczy. Ziomkowi udało się wyskoczyć przez okno do ogrodu, zaś Słomskiego z okrwawionym dużym nożem kuchennym skuto w kajdany i doprowadzono do aresztu.

Zeznania poszczególnych świadków były bardzo sprzeczne tak, że istotnego stanu rzeczy nie zdołano stwierdzić. Jedni świadkowie twierdzili, że osk. Wendt otrzymał bagnet od jakiegoś żołnierza, drudzy twierdzili, że osk. Wendt nie miał w ręku ani bagnetu ani noża.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Manikowski wniósł o najsurowszy i przykładny wymiar kary dla wszystkich oskarżonych w myśl aktu oskarżenia. Obrońcy, analizując zeznania świadków, niedomówienia, wiarygodność i sprzeczność, wnieśli o uwolnienię oskarżonych.

Po godzinnej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący: Józefa Ziomka na łączną karę 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, Franciszka Słomskiego na łączną karę 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Franciszek Wendt dla braku dostatecznych dowodów winy został uwolniony, lecz od wyroku tego prokurator prawdopodobnie wniesie apelację.

Największy skandal świata przed sądem.



Rozprawa przed sądem paryskim w sprawie afery Stawiskiego już się rozpoczęła. Proces jest gigantyczny — same akta sprawy ważą dotąd 500 kg. Jedną z głównych oskarżonych jest pani Stawiska, wdowa po wielkim oszuście, którą widzimy na ławie oskarżonych w rozmowie z obrońcą.

Wyznanie zbrodniarki.

Trapiona wyrzutami sumienia, napisała na siebie anonim do prokuratury.

Doprawdy rzadki wypadek w dziejach kryminalistyki notują pisma francuskie. Mianowicie prokuratura w Lyonie otrzymała anonim, w którym nieznana ręka donosi, że niejaka Marguerite Bajard, lat 26, konkubina Piotra Langlois, mieszkańca Lyonu, **popełniła zbrodnię, trując prawowitą żonę Piotra Langlois, Mariettę.** Wszczęte śledztwo wykazało istotnie prawdziwość podawanych w anonimie faktów. Margueritte Bajard aresztowano i osadzono w więzieniu. Charakterystyczne, że w toku dochodzeń wyszło na jaw, że **autorką anonimu jest sama zbrodniarka.**

Co było powodem samooskarżenia — trudno wyjaśnić. Niewątpliwie jednak zbrodniarka, trapiona wyrzutami sumienia, chcąc je zagłuszyć, wołała odcierpieć karę.

Stypendjum dla najsłabszego ucznia.

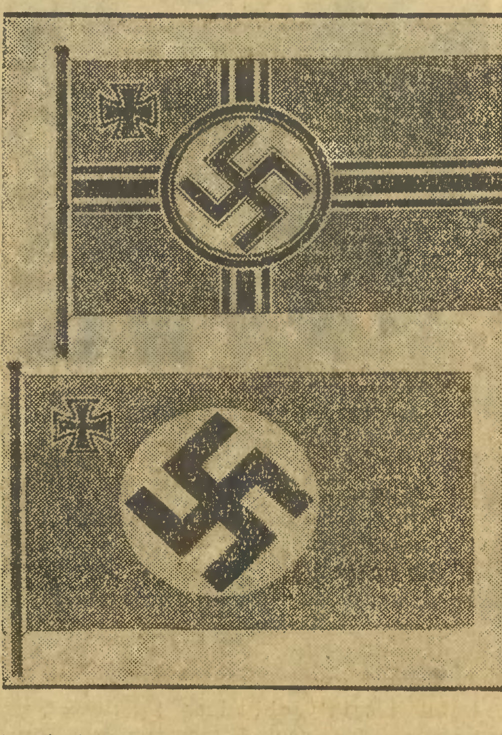
Nagroda dla nieuka.

Wielcy ludzie w szkołach średnich bardzo często byli miernymi uczniami. To twierdzenie nie jest jednak pewne. Mierni uczniowie nie zawsze zostają wielkimi ludźmi. Dlatego też nagrody i stypendja przeznaczane bywają uczniom najzdolniejszym i najpilniejszym.

Na krańcowo różnym stanowisku stanął jednak pewien anonimowy ofiarodawca, który ufundował stypendjum dla szkoły w Bristolu (Anglja) z przeznaczeniem **dla najgorszego ucznia tegoż zakładu.** Dyrekcja szkoły pragnęła zmienić ten oryginalny statut fundacji, jednakże ofiarodawca sprzeciwił się temu najkategoryczniej. Sprawa oparła się nawet o burmistrza m. Bristol, który jednak, jak się okazało, wykazał znacznie więcej zrozumienia dla idei anonimowego ofiarodawcy, niż dyrekcja szkoły. W liście skierowanym do dyrekcji zakładu dał on wyraz przekonaniu, że nie można lepiej pomóc złym uczniom, jak finansowo umożliwić im rozpoczęcie jakiejś praktycznej pracy.

W ten sposób pierwsze na świecie stypendjum dla najgorszego ucznia doczekało się ostatecznego zatwierdzenia. Jakie wyniki da to „premjowanie najgorszych" — przyszłość okaże.

Nowe flagi okrętów niemieckich.



Przyjęcie przez Rzeszę swastyki jako godła państwowego spowodowało również zmianę flag na morzu. U góry — flaga okrętów wojennych, u dołu — nowa flaga niemieckiej marynarki handlowej.

Podczas gdy wojna trwa...

(Ciąg dalszy).

czynszu. Ponieważ we Włoszech prawie wszystkie lokale wynajmuje się na podstawie kontraktu, więc podatek ten ma charakter powszechny i dotyka cały ogół ludności. Oczywiście prasa rozpisuje się szeroko o „fali radości, ogarniającej Włochów na wiadomość, że „część dochodów z ich pracy ma służyć bezpośrednio powiększeniu wielkości ojczyzny". Piękne zdanie — i jesteśmy przekonani, że wywołuje ono na twarzach nowych podatników rozczulające uśmiechy...

Zato stanowczo już nie możemy podzielić twierdzenia dzienników faszystowskich, że „wiadomość o rezygnacji turystów angielskich z corocznych wycieczek do Włoch wywołała wśród patrjotycznych właścicieli hotelów i pensjonatów uczucie prawdziwej ulgi" i że „Anglicy byli zawsze niemile widziani na półwyspie apenińskim". Są pewne granice kłamstwa, których w samym jego interesie nie należy przekraczać. Turyści angielscy stanowili najlepszą klientelę we wszystkich miastach i uzdrowiskach włoskich, a potok złota, płynący z nad Tamizy odgrywał bardzo poważną rolę w dochodach włoskich. Całkowite zatamowanie ruchu turystycznego **jest prawdziwą klęską**, której rozmiary mogą wywołać groźniejsze skutki, aniżeli to początkowo sądzono. Wielkie hotele w San Remo, Nervi, Bordighierze i Taorminie **stoją pustką**. Patrjotyczni ich właściciele wywieszają coprawda chorągwie i emblematy faszystowskie, ale licząc wolne „numery" i wspominając chociażby zeszłoroczny sezon, klną w skrytości ducha wojnę, zatarg z Anglją, imperjalistyczną politykę i — strach powiedzieć — całe rządy z gen. de Bono i „mężem opatrznościowym" włącznie...

Nietylko zresztą oni jedni...

M. A. Comba.

W ciągu 17 lat „powstało" 151.000 emerytów.

Młody emeryt wstępuje na uniwersytet.

Katowice. Listopadowy numer miesięcznika „Urzędnik Polski na Śląsku" przynosi rewelacyjną statystykę, dotyczącą emerytów w Polsce. Otóż w roku 1934 było w Polsce ogółem 179.546 emerytów, w tem 28.491 emerytów byłych państw zaborczych, reszta 151.055 — to emeryci z czasów polskich. W statystyce tej niema emerytów policyjnych i straży granicznej.

W ciągu 17 lat, t. j. od czasu uzyskania niepodległości, „powstało" 151.055 emerytów. Liczba emerytów wojskowych w r. 1934 wynosiła 17.331. Polskie koleje państwowe w dniu 1 stycznia 1934 r. łącznie z pocztą liczyły 170.000 pracowników, emerytów zaś w tym dziale w roku 1934 było 70.612 osób, bez emerytów b. państw zaborczych, czyli prawie 41 proc. stanu czynnego. Otóż okazuje się, że liczba emerytów byłych państw zaborczych nie jest bardzo duża! Z drugiej strony cyfry statystyczne dowodzą, że liczba emerytów z czasów polskich jest nadmierna. Na emerytury posyłano młodych jeszcze ludzi, a na ich miejsce przyjmowano innych, co w rezultacie ogromnie obciążyło budżet państwa. Wymieniony miesięcznik podkreśla, że zdarzały się nieraz wypadki, że młody emeryt... zapisywał się na uniwersytet, kończył studja i zaczynał nową karjerę życiową!

GDYNIA.

Praca portu gdyńskiego w październiku br. Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc październik br. przedstawiają się następująco: Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 597.396,6 tonn, z czego na obrót zamorski przypada 587.533,4 tonn. Ogólne obroty towarowe w miesiącu październiku w porównaniu do miesiąca ubiegłego zmniejszyły się o 50.363 tonn.

Komunikacja transatlantycka się rozwija.

Znakomite rezultaty, jakie osiągnęła linja „Gdynia—Ameryka" zorganizowanej przez nią stałej komunikacji morskiej z rumuńskiego portu **Konstancy do Palestyny**, na której krążą obecnie już dwa statki transatlantyckie pod polską banderą **„Polonja" i „Kościuszko"**, zachęciło dyrekcję tegoż towarzystwa do podjęcia dalszego śmiałego kroku pionierskiego, w torowaniu banderze polskiej **nowych dróg na Oceanie Atlantyckim.**

Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, Linja Gdynia—Ameryka, otwiera z dniem 15 stycznia 1936 r. nową bezpośrednią linję pasażerską między Gdynią a **portami Południowej Ameryki: Buenos Aires, Rio de Janeiro i innemi.**

Biorąc pod uwagę, że w obecnych warunkach widoki dla emigracji nadwyżki naszej ludności do Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki a nawet do Kanady są znikome i niema nadziei, aby stan ten w bliskiej przyszłości uległ zmianie na lepsze, Linja Gdynia—Ameryka szybko się zorjentowała, że nowe drogi dla naszej emigracji, otwierają się tylko w republikach Południowej Ameryki, gdzie element polski jest mile widzianym pionierem w zdobywaniu dla kultury rolnej niedostępnych, odwiecznych puszcz południowo-amerykańskich.

Od kilku lat prąd naszej emigracji na te nowe tereny kolonizacyjne coraz się wzmaga, na czem sowicie zarabiają obce przedsiębiorstwa okrętowe, oraz żerują w porozumieniu z temi towarzystwami rozmaite hieny emigracyjne.

To też z radością powitać należy tą śmiałą i pożyteczną inicjatywę Linji Gdynia—Ameryka gdyż spełni ona przez to trzy donośne zadania, a to: spopularyzuje polską banderę na Atlantyku Południowym, wzmocni nasz bilans płatniczy i ochroni naszych emigrantów przed wyzyskiem przez zorganizowane szajki spekulantów emigracyjnych.

Wnioskując z pomyślnych rezultatów dotychczasowych pociągnięć dyrekcji Linji Gdynia—Ameryka, można mieć nadzieję, że i ta nowa regularna linja transatlantycka ugruntuje nietylko jej pozycję w żegludze międzynarodowej, lecz również i zaufanie całego społeczeństwa do tego przedsiębiorstwa.

Z GDAŃSKA.

Nowe pogwałcenie konstytucji. Seminarjum nauczycielskie w Gdańsku żąda od nowowstępujących kandydatów m. in. przedstawienia dowodów przynależności do stronnictwa nar. socjalistycznego lub działalności w organizacjach tej partji. Zarządzenie powyższe wywołało protesty ze strony gdańskich kół opozycyjnych, które stwierdzają, że tego rodzaju żądanie sprzeciwia się postanowieniom konstytucji gdańskiej.

Podpisano porozumienie między Zjednoczeniem Zawodowem Polaków i Polskiem Zrzeszeniem Pracy o przyszłem włączeniu grup pracowników z PZP do ZZP. W związku z tem utworzona została komisja połączeniowa. Komisja zajmie się opracowaniem nowego statutu dla Polskiego Frontu Pracy, łączącego w sobie wszystkie organizacje zawodowe Polaków w Gdańsku (pracodawców i pracowników).

Tajemnica długiego żywota.

Jeden z japońskich lekarzy rozesłał do 10.000 osób, liczących 80 lat kwestjonarjusz z zapytaniami, co jest tajemnicą długiego żywota. Po otrzymaniu odpowiedzi ustalił, że tak wysoki wiek większość zawdzięcza: **życiu na wsi, szczególnie na wybrzeżu morskiem**, średnio dostatnie, a bardzo regularne odżywianie się, długożyjącym przodkom, normalnej budowie ciała. Ci długowieczni byli pierworodnymi dziećmi rodziców, którzy związek małżeński zawarli młodo w latach między 21 a 30. Wedle zebranego materjału okazuje się, że przewyższają kobiety.

Poraz czwarty bliźniaki.

W kanadyjskiej prowincji Quebec, w miejscowości Saint Malachie, czterdziestoletnia żona farmera **zrodziła po raz czwarty bliźniaki.** Czują się one wraz z matką bardzo dobrze. Prócz tych 4 par bliźniaków, żyje jeszcze 9 dzieci. Razem 17. Ładny kłopot w dzisiejszych czasach.

Japonki są coraz wyższe.

Związek tkalni japońskich uchwalił tkać o kilka centymetrów dłuższe kimona, ponieważ **młode dziewczęta są obecnie wyższe od swoich matek czy babek.** Młode dziewczęta, zwłaszcza te smukłe, są z tego bardzo zadowolone, starsze Japonki protestują, twierdząc, że są to tylko wyjątki, ponieważ ogół Japonek jest typu małego, a w ten sposób sporo materji niepotrzebnie zepsuje się.

228 miast zmienia nazwę.

W najbliższym czasie zmieni w Stanach Zjednoczonych 228 miast swoją nazwę. Okazuje się bowiem, że istnieją 3 miejscowości o nazwie Nev Jork, 5 — Filadelfja oraz nieliczna liczba różnych Georgestoon, Kongstoon. Nic dziwnego, że wywołuje to duże zamieszanie, szczególnie dla poczty.



Świnia waży 700 kg.

Na wystawie rolniczej w Bukareszcie pokazano świnię ważącą 700 kg. Została ona wyhodowana w Koloszwarze (Siedmiogród). Liczy wszystkiego 10 miesięcy życia.

Garaż samochodowy... z XIII wieku.



W angielskiem mieście Southampton urządzono garaże samochodowe w starym murze obronnym, pochodzącym z XIII. wieku.

Apelacja w procesie prof. Meissnera

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w głośnej sprawie prof. Meissnera, który został uniewinniony za rzekome niedbalstwo i spowodowanie śmierci śp. prof. Drabika, prokurator wniósł apelację od wyroku uniewinniającego. (r)

Proces o nadużycia w Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych.

Warszawa, 8. 11. W procesie o nadużycia w Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych wczoraj składał wyjaśnienie główny oskarżony Jędrzejewski.

Z zeznań Jędrzejewskiego wynikało, że w swoim czasie dzięki niemu uchroniono fabrykę przed sprzedażą obcym kapitalistom, czego inicjatorem miał być ówczesny wiceminister Poczt i Telegr. Dobrowolski. Jędrzejewski zeznaje, że chcąc ratować fabrykę, postanowił zwrócić się o pomoc do ówczesnego ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego. Ponieważ do ministra było trudno dostać się, a sprawa była nagląca, Jędrzejewski postanowił uciec się do podstępu i zameldował się jako zwykły robotnik, delegat robotników fabryki. P. minister przyjął Jędrzejewskiego i zainteresował się sprawą.

W czasie następnej konferencji, wezwany przez p. ministra Kwiatkowskiego p. wiceminister Dobrowolski zdemaskował Jędrzejewskiego, oświadczając, że jest to dyrektor fabryki a nie robotnik. Wówczas Jędrzejewski przyznał się do podstępu.

Fabryki ostatecznie nie sprzedano ze względu na negatywną opinję ministra przemysłu i handlu. Proces trwa.

Drobne wiadomości.

— **Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w roku 1937** ma się odbyć w Warszawie.

— **Najbardziej katolickiem z miast niemieckich** pod względem liczby wiernych jest Monachjum, gdzie jest 596 tys. katolików. Drugiem zkolei jest Kolonja z 571 tysiącami katolików.

— **Ochotnicy we Włoszech** przystąpili do rozbiórki szyn tramwajowych w tych miastach, gdzie autobusy wyparły tramwaje. Stal potrzebna jest Włochom dla celów wojennych.

— **Celem uczczenia zasług Woroszyłowa** bolszewicy zmienili nazwę miasta Ługańsk na Woroszyłograd.

— **W pobliżu wybrzeża Irlandji** pewien holownik trafił na wrak wielkiego parowca „Lusitania", który został storpedowany w czasie wielkiej wojny.

— **Włoski prefekt miasta Fiume** zrezygnował ze „względów patrjotycznych" z używania samochodu. (Brak benzyny).

— **We wszystkich miastach Syrji** odbywają się burzliwe manifestacje muzułmanów przeciw Włochom.

— **W Palestynie** podczas pożaru fabryki mebli w płomieniach zginął właściciel Samberg, żyd pochodzący z Polski.

— **W najbliższym czasie** ma być zwołany konsystorz papieski.

— **Na Litwie** postanowiono zwolnić wszystkie mężatki, zatrudnione w służbie państwowej, o ile pensja męża przekracza 600 litów (400 zł) miesięcznie.

— **W ostatnim czasie prasa czeska** rozpisuje się o masowych wydaleniach czechosłowackich obywateli z Polski.

— **„Manchester Guardian"** pisze, że obecna kampanja polska przeciw Czechom podobna jest do niemieckiej propagandy przeciw Litwie i że prawdopodobnie obie te kampanje wypływają z tych samych pobudek(?!).

— **We Włoszech sugskrypcja pożyczki wojennej** przyniosła 2 miljardy lirów.

— **W Lyonie** odbyła się uroczystość „Dnia przyjaźni dla Rosji sowieckiej". Na zebraniu wygłosił referat min. Herriot.

— **„Frankfurter Zeitung"** wobec wydalenia konsula polskiego Klotza stwierdza, że nikt nie może podzielać iredentyzmu, którym tyle zajmował się polski konsul. Co to ma znaczyć?

— **Kierownikiem litewskiej sekcji Kominternu** w Moskwie wyznaczony został były ksiądz Adamawiczus, który agitację komunistyczną uprawiał jeszcze w czasie swego pobytu na Litwie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Klaudjusza, Bogdana.
Jutro: Teodora, żołnierza.
Wschód słońca: godz. 7,08.
Zachód słońca: godz. 16,19.

Stan pogody.

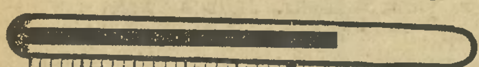
NAOGÓŁ POGODNIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce pogoda chmurna z przejaśnieniami oraz gdzieniegdzie drobnemi opadami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 2 st. na Hali Gąsienicowej, 4 w Suwałkach, 5 w Wilnie i Zakopanem, 6 w Krakowie, 7 w Łodzi, 8 w Warszawie i Toruniu, 9 w Bydgoszczy i Łucku, 10 w Zaleszczykach, a 11 w Kołomyji.

W Bydgoszczy dzień dzisiejszy zapowiada się pogodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK:
od 4. XI. — 10. XI. 1935 r.

Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, telef. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telef. 301.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę wieczorem **„PRZYGODA W GRAND HOTELU"**, przepiękna operetka Pawła Abrahama upajać będzie nowoczesną muzyką, śpiewem, tańcami, ewolucjami i przebogatą oprawą sceniczną. Artyści są przedmiotem gorących owacyj ze strony widzów.

„WIEDEŃSKA KREW" po cenach zniżonych. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej daną będzie przebogata w melodje operetka J. Straussa **„WIEDEŃSKA KREW".** Ceny miejsc zniżone. Wobec licznych zgłoszeń z prowincji należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu w kasie teatru.

„SUŁKOWSKI" po cenach popularnych. W dniu święta Niepodległościowego tj. w poniedziałek, dnia 11 bm. Teatr Miejski daje tragedję Stefana Żeromskiego **„SUŁKOWSKI"**, czcząc jednocześnie w dniu tym pamięć wielkiego pisarza i obywatela z okazja 10-lecia Jego zgonu. Rolę tytułową i reżyserję sztuki powierzono p. Jerzemu Szyndlerowi, księżniczką Gonzagą będzie p. Sawicka, poza tem udział przyjmuje cały personel męski oraz liczne rzesze statystów. Bilety po cenach popularnych nabywać można w kasie teatru.

Sankcje.

Już długo toczy się wojna
biało — czarna.
Liga wciąż radzi spokojna,
bo i czem się trapić,
że gdzieś zmarniał
tysiąc czy dwa ludzi?
Warto się pogapić,
poradzić, połudzić
i pogrozić na papierze
sankcjami.
Już i śmiech pusty się szerzy
ze łzami.
Uchwalono i przyjęto,
lecz do czynów daleko —
konjunktury wykorzystać
trzeba tak rzadkie momenty,
sankcje mogą poczekać,
zresztą nowozrodzone słowo
zdało się na obelgę nową:
całuj się w nos „sankcjonisto".

Wisław.

Na marginesie.

Piszą nam:

Powszechnie wiadomo, że wdowy po pracownikach państwowych otrzymują połowę ostatniej pensji, pobieranej przez pracowników-mężów, lecz bez dodatków: funkcyjnego, za delegację, remunerację i innych, umyślnie wydzielonych z pensji pracownika, by w ten sposób odciążyć kasę państwową.

Otóż żona ministra, który pobierał ostatnio 4.000 zł, otrzymuje miesięcznie 2.000 zł. Jest to ładna sumka, z której wyżyć mogłoby 5 rodzin urzędniczych.

Gdy zestawimy powyższą emeryturę z emerytura wdowy, której mąż zginął w walkach podczas powstania Narodowego w 1863 roku, a która dopiero za czasów Polski Niepodległej otrzymuje od Rządu Polskiego 60 zł miesięcznie, to wydaje się, że to jest prowokacja nędzy ludzkiej. Czyż p. wicepremjer Kwiatkowski nie dopatrzy się różnicy i krzywdy, jaka dzieje się jednej wdowie w porównaniu z drugą? Tu Rząd daje na marne utrzymanie, które pozwala na jedną stancyjkę, gdzieś na przedmieściach, nędzne pożywienie, a już o tem, by coś kupić dla przyodziewku, obuwia i sprzętów, nawet raz na kilka lat — mowy być nie może; zupełnie inaczej układa się życie luksusowe pani ministrowej lub innej wdowy po dygnitarzu. — Dwa tysiące złotych miesięcznie pozwala jej nadal opływać w dostatkach, ubierać się strojnie, uczestniczyć w balach, rautach, koncertach, mieszkanie zajmować obszerne, utrzymywać stosunki z ludźmi wpływowymi itd. Proszę mi powiedzieć z ręką na sercu, czy sprawiedliwość ludzka nie powinnaby zająć się dolą tych dwóch niewiast?

A to tak łatwo zrobić. Jest przecież Dziennik Ustaw, w którym należałoby, korzystając z udzielonych Rządowi pełnomocnictw pomieścić taką klauzulę:

Zaopatrzenie emerytalne wdów i sierót nie może przekraczać miesięcznej sumy 300—400 zł.

*

Rząd uzyskał moc dekretowania i ratowania w ten sposób mocno zagrożonego budżetu. Trzeba tylko, żeby rząd zrobił właściwy użytek z pełnomocnictw. Jedno ze źródeł, z których można uzyskać poważne oszczędności, wskazaliśmy powyżej. Takich źródeł jest więcej. Tylko trzeba chcieć je znaleźć. I nie wolno mieć skrupułów, jeśli chodzi o tych wszystkich najwyżej postawionych i dobrze — aż za dobrze — sytuowanych. Wobec wszystkich musi być równa miara. Kto więcej posiada — większe musi ponieść ofiary, choćby mu się to nawet nie podobało.

Przed sezonem kulturalnym w Bydgoszczy.

Rada Artystyczno-Kulturalna uczci Ignacego Paderewskiego.

(hak) Ciężka jest obecnie konjunktura dla wszelkiej pracy kulturalnej. Warunki materjalne, zaostrzający się kryzys i związane z nim ograniczenia na wszystkich odcinkach, powodują, że **wszelka inicjatywa w dziedzinie nauki, literatury czy sztuki nie znajduje takiego oparcia, jakieby znaleźć powinna.** Te wszystkie jednak, oczywiste rzeczy nie zwalniają od obowiązku czuwania nad tem, by najistotniejsze wartości kulturalne nie poszły w zapomnienie. **Życie kulturalne wymaga ciągłego podsycania. Aby jego płomień nie zagasł i dotrwał do lepszych czasów — trzeba ciągle pracować.** Dlatego też ważna i pożyteczna jest każda akcja, która ma na cele zespolenie i wzmożenie ruchu kulturalnego na terenie, tak zwłaszcza zaniedbanym, jak Bydgoszcz.

Akcję tę podjęła przed rokiem nowa organizacja — **Rada Artystyczno-Kulturalna.** Stworzona z inicjatywy czynników społecznych, nie mająca żadnego stempla urzędowego, kładła pierwsze podwaliny pod swoje istnienie, które ma wypełnić ważne zadanie **skoordynowania wszelkich poczynań kulturalnych w regjonie bydgoskim.**

Pierwsze walne zebranie Rady Artystyczno-Kulturalnej odbyło się w środę, 6-go bm., w sali obrad Rady Miejskiej. Przed licznie zebraną reprezentacją inteligencji bydgoskiej stanęło dotychczasowe prezydjum rady, aby zdać sprawę z tego, co zrobiło. Jako prezes Rady zagaił zebranie **p. dyr. dr. W. Bełza, który podkreślił trudności, z jakimi spotkała się w pierwszych swoich krokach Rada wskutek złej woli niektórych jednostek.** Ataki na Radę Artystyczno-Kulturalną charakterystyczne są dla warunków, w jakich przychodzi prowadzić dziś jakąkolwiek akcję — i metod jakimi posługują się ci, którym niewsmak ta lub inna osoba, chcąca pracować rzetelnie dla dobra ogólnego. Rezultatem takich bezzasadnych ataków jest zniechęcenie, które zaczyna owładać pracownikami kulturalnymi, a ta okoliczność na terenie każdej zrzeszonej akcji, a specjalnie w dziedzinie pracy kulturalnej, jest bardzo groźną.

Do prezydjum zebrania powołano jako przewodniczącego p. dyr. inż. Wasilewskiego oraz reprezentanta komendanta garnizonu — p. płk. Szwarcenberg-Czernego i p. prof. Dunin-Karwickiego.

Sprawozdania z działalności Rady złożył sekretarz red. Kuminek.

W ciągu ubiegłego roku pierwszą troską prezydjum było **stworzenie ram organizacyjnych,** któreby pozwoliły ugruntować działalność Rady w regjonie bydgoskim i oprzeć ją na realnych postawach. Opracowano więc statut, regulamin i ramowy program działalności i odpowiednie projekty przedstawiono walnemu zebraniu. Prezydjum nawiązało łączność z organizacjami kulturalnemi, pracującemi w innych ośrodkach. Szczególnie żywy kontakt, oparty na wzajemnej wymianie zdań i całkowitem porozumieniu nawiązany został **ze Zrzeszeniem Związków Artystycznych i Kulturalnych w Poznaniu,** które przyrzekło akcji Rady na terenie Bydgoszczy całkowite poparcie i pomoc. Niezależnie od krystalizowania się podstaw organizacyjnych podjęta została konkretna akcja w kierunku **ożywienia życia kulturalnego w Bydgoszczy.** Owocem tej akcji były trzy wieczory dyskusyjne, które zdołały zainteresować bydgoskie sfery intelektualne. W trosce o położenie racjonalnych podstaw pod rozwój poczynań kulturalnych w Bydgoszczy prezydjum Rady zwróciło się z memorjałami do zarządu miejskiego w sprawie **sal koncertowych** i w sprawie **budowy studjo radjowego rozgłośni pomorskiej** w Bydgoszczy.

Sprawa udziału Bydgoszczy w radjofonji polskiej była otoczona szczególną troską Rady. **Nawiązanie stałego kontaktu z rozgłośniami pomorska i poznańską pozwoliło na informowanie całej Polski za pośrednictwem eteru z tem, co się w dziedzinie kultury, nauki i sztuki dzieje w Bydgoszczy.** Stałe komunikaty kulturalne, wygłaszane w Rozgłośni Pomorskiej, feljetony i referaty członków prezydjum przed mikrofonami rozgłośni w Toruniu i Poznaniu, pozwoliły całkowicie wywiązać się z tego ważnego obowiązku. Pozatem prezydjum Rady pośredniczyło między bydgoskiemi przedstawicielami nauki, literatury i sztuki a Rozgłośnią Pomorską podając dyrekcji Polskiego Radja dokładną relację z możliwości radjowych Bydgoszczy i przeprowadzając w tym względzie ankietę wśród bydgoskich instytucyj i organizacyj kulturalnych.

To, co zostało zrobione możliwe było tylko **dzięki poparciu i życzliwości całego społeczeństwa bydgoskiego,** szczególne zaś podziękowanie należy się **p. prezydentowi miasta Barciszewskiemu,** którego pozytywne ustosunkowanie się dało materjalne podstawy pierwszym krokom nowej organizacji. Również szczera wdzięczność należy się **Stowarzyszeniu Techników,** które służyło zawsze swoim lokalem dla imprez Rady.

Po sprawozdaniu skarbnika p. dyr. Wody na wniosek komisji rewizyjnej **udzielono prezydjum absolutorjum,** poczem przyjęto przedstawiony przez zarząd **projekt statutu** i uchwalono wysokość składek, określając je dla członków zwyczajnych na 4 zł rocznie.

Do zarządu powołano jednogłośnie pp.: **dyr. W. Bełzę, radcz. Teskową, prez. Chmielarską, red. Fiedlera, red. Kuminka, prof. Dunin Karwickiego, prof. dr. Kulmatyckiego, dyr. Jemielewskiego, dyr. Polakowskiego, inż. arch. Raczkowskiego, prof. A. Röslera, prof. E. Röslera, mjr. dypl. Południowskiego, prof. dr. Staruszkiewicza, prof. dr. Piechockiego, kpt. Nideckiego, prof. Faczyńskiego, red. Górnickiego, kpt. Kulwiecia, Rupniewskiego, Brzęczkowskiego, inż. Stabrowską, dyr. Stomę, prof. Turwida, dyr. inż Wasilewskiego, Malewskiego, kustosza Boruckiego.**

W skład komisji rewizyjnej wybrano pp.: **inż. Lechowskiego, dyr. inż. Klimczaka i dyr. Wodę.** Do sądu honorowego weszli pp.: **płk. Szwarcenberg-Czerny, dr. Gliński, Ludwik Kiwerski, pos. Tabaczyński i Stanisław Brzęczkowski.**

Niepoważna próba wprowadzenia do obrad osobistych ataków przez przedstawiciela „Przeglądu Bydgoskiego" została wolą zebranych udaremniona.

Bezpośrednio po walnem zebraniu odbyło się zebranie zarządu, które wyłoniło prezydium w składzie: **dyr. inż. Wasilewski - prezes, prez. Chmielarska, red. Fiedler, dr. Piechocki, mjr. Południowski, prof. E. Rösler i prof. Marjan Turwid.**

Na zebraniu zarządu rzucono pierwsze projekty co do działalności Rady w najbliższym czasie. Pierwszem wystąpieniem będzie **urządzenie akademji ku czci Paderewskiego, w której Bydgoszcz będzie mogła oddać należny hołd wielkiemu artyście i Polakowi.** Pozatem projektowane jest urządzenie koncertu zmarłego kompozytora Zarębskiego i kilku wieczorów dyskusyjnych z odczytami prelegentów miejscowych i zamiejscowych.

Kto to jest ten powstaniec wielkopolski?

Na marginesie zjazdu poznańskiego.

Już poruszano w prasie nieżyczliwe ustosunkowanie się przedstawicieli władz poznańskich do powstańców wielkopolskich z okazji zjazdu w dniu 3 listopada br. w Poznaniu.

Ale mamy i inne kwiatki. I tutaj dopiero rozumiemy sposób myślenia pochodzących z Małopolski przełożonych i ich stosunek do Wielkopolski wogóle, a szczególnie do powstańców.

Dziwne jest stanowisko niższych podwładnych-Małopolan, jeżeli naczelny wódz p. generał Rydz-Śmigły jest odmiennego zdania.

* * *

Nieomal setkę sztandarów powstańczych i niezliczoną brać powstańczą wielkopolską na stadjonie miejskim w Poznaniu ustawił uczestnik powstania p. kpt. Bogdański, który wystąpił w mundurze kapitana wojsk polskich, przy szabli, a na piersiach miał przypiętą przepisaną dla uczestników zjazdu kokardkę o barwach narodowych.

Na stadjon przybył w imieniu dowódcy O. K. VII p. ppłk. Wiśniewski, komendant miasta, z adjutantem rotmistrzem Basińskim i majorem, zastępcą szefa sztabu D. O. K. VII.

Adjutant rotmistrz Basiński, widząc p. kpt. Bogdańskiego, który ustawiał szeregi powstańcze, zwrócił się do przedstawiciela dowódcy O. K. VII p. ppłk. Wiśniewskiego, by wezwał p. kpt. Bogdańskiego do zdjęcia kokardki biało-czerwonej.

Pan ppłk. W. zwrócił się w tej sprawie do prezesa Centralnego Komitetu Organizacyjnego p. Trafankowskiego, który wyjaśnił, że wszyscy uczestnicy zjazdu noszą kokardki. Na to p. ppłk. W. oświadczył: chwilowo damy mu spokój, a później powiemy mu, by na przyszłość tego nie robił...

* * *

Kiedy p. kpt. B. ustawił pułki, bataljony i kompanje powstańcze według powiatów i zameldował się u p. ppłk. W. w sprawie złożenia raportu, **przedstawiciel dowódcy korpusu odmówił przyjęcia raportu powstańców wielkopolskich.**

Byliśmy świadkami takiej rozmowy:

Ppłk. W. wobec p. kpt. B. oświadcza, że nie może przyjąć raportu.

Kpt. B.: Pan pułkownik będzie łaskaw przyjąć raport powstańców ziem zachodnich Polski.

Ppłk. W.: Nie mogę przyjąć raportu, bo to nie jest ani P. W. ani wojsko.

Kpt. B.: Ale to są powstańcy wielkopolscy.

...

Kpt. B.: Pan pułkownik będzie łaskaw przejść wzdłuż frontu i powitać powstańców.

Ppłk. W.: Nie wiem, jak powitać, bo na czele są tablice według powiatów.

Kpt. B.: To pan pułkownik będzie łaskaw przed każdą kompanją powstańczą powiedzieć: „Czołem Powstańcy".

Ppłk. W. oświadczył na to, że nie może tego uczynić, że to jest prywatna organizacja i że raport winien przyjąć Centralny Komitet.

* * *

Komitet zrezygnował z raportu i dał sygnał do rozpoczęcia mszy św.

* * *

Jako drugą wojskową repreentację przydzielono wojskową orkiestrę z 57 pp., która grała podczas mszy św., ale nie była upoważniona do wzięcia udziału w przmarszu na plac Wolności ani do grania podcza defilady.

* * *

Na placu Wolności nie złożył hołdu Powstańcom Wielkopolskim żaden przedstawiciel władzy wojskowej ani cywiln. Żaden z wymienionych przedstawicieli ni powiedział powstańcom, że nie byłoby tu P. W. ani wojska polskiego, gdyby nie było powstańca wielkopolskiego.

Dodać jeszcze trzeba, że żaden przedstawiciel władzy nie wziął udziału w defiladzie kilku tysięcy powstańców wielkopolskich.

Dowodził defiladą p. kpt. Bogdański.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się **w piątek, dnia 8 listopada br., o godz. 7,30 wiecz.** w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Interesujący referat wygłosi prezes Zarządu Okręgowego pan **radca Beyer.** Uprasza się o gremjalne przybycie. Zabrać ze sobą legitymacje.

Zarząd.

*

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę, dnia 16. bm.** o godz. 19.30 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

*

KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 9. bm. o godz. 19 w lokalu p. Ferenca przy ul. Pierackiego 18. Aktualny referat wygłosi prezes okręgowy p. radca Beyer. Wobec bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Legitymacje należy zabrać. Zebranie zarządu o godz. 18.

—::—

— **Zjazd właścicieli mleczarń.** W środę, dnia 13 bm. odbędzie się w Bydgoszczy XVI. zjazd Związku Mleczarskiego w Polsce.

— **„O inflacji i deflacji"** wygłosi dzisiaj (w piątek) odczyt p. dr. Cz. Nieduszyński w Stowarzyszeniu Techników, o godz. 20-ej. Zarząd Stowarzyszenia Techników podaje jednocześnie do wiadomości młodszych kolegów inżynierów i techników, że ci z nich, których uposażenie miesięczne nie przekracza 250,— zł, korzystać mogą z ulgowej składki w wysokości 1,— zł miesięcznie. Umożliwia to wszystkim inżynierom i technikom należenie do Stowarzyszenia, obejmującego cały świat techniczny Bydgoszczy i najbliższej okolicy. Po deklaracje należy zwrócić się do kol. sekretarza inż. Hermela (tel. 32-22).

O czem przypomina „Tydzień Polskiego Białego Krzyża"?

Bezsporną prawdą jest twierdzenie, że wojna nigdy nie była i nie będzie współzawodnictwem tylko środków i organizacyj technicznych. Olbrzymia technika wojenna, cały bogaty mechanizm wojny schodzi na plan drugi, a **miejsce naczelne zajmuje umysłowość i charakter żołnierza,** jego zdolność i umiejętność posługiwania się techniką i przytomność ducha w unikaniu jej niszczycielskich skutków.

Polski Biały Krzyż niesie pomoc władzom wojskowym w wychowaniu świadomego swych obowiązków żołnierza obywatela.

W Tygodniu P. B. K. dołóż grosz twój na oświatę żołnierza!

Pamięci księdza Piotra Wawrzyniaka,

patrona spółdzielczości wielkopolskiej.

Dnia 9 listopada 1910 r. wyszły wszystkie gazety polskie w Poznańskiem **w żałobnej obwódce.** Zmarł ksiądz prałat Wawrzyniak, wielki działacz społeczny, **założyciel pierwszych Banków Ludowych w Poznańskiem,** a wkońcu patron Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w b. dzielnicy pruskiej. Pozostawił po sobie pamięć **jednego z najwięcej zasłużonych mężów Wielkopolski.** Gdyby nie owocna praca tego kapłana, opór Polaków wobec przemocy pruskiej byłby słabszy.

Księdza Wawrzyniaka porównać możemy jedynie z wielkim **Staszicem,** bo o czem tamten marzył, ten **w czyn zamienił.**

Niemiecki socjolog prof. Bernhardt nazywa ks. Wawrzyniaka **„polskim ministrem skarbu"** i twierdzi, że „gdyby urodził się w Niemczech, byłby ministrem skarbu Rzeszy".

Był synem włościanina z powiatu kościańskiego. W nekrologu zamieszczonym 25 lat temu w „Dzienniku Bydgoskim" pisał redaktor **Jan Teska** o zmarłym:

„Dumnym zaiste może być lud polski z takiego syna i dumne być może społeczeństwo z takiego męża. Na zasługi i owoce pracy jego dziś patrząc słusznie powiedzieć możemy: **Tenci był mąż, którego nam zesłała Opatrzność, aby w czasach ciężkich przewodził narodowi polskiemu w różnych dziedzinach pracy społecznej i gospodarczej."**

Ksiądz Piotr Wawrzyniak był potężną indywidualnością, na każdej swej czynności wyciskał niejako swoje osobiste piętno. A ponieważ zakres czynności jego był bardzo rozległy, więc powiedzieć można, że w niejednym kierunku dzieje narodu polskiego w dzielnicy zachodniej w **latach od 1873—1910** ściśle są związane z osobą jego.

Urodzony w r. 1849 już za młodu objawiał ks. Wawrzyniak wybitne zdolności ekonomiczne i chociaż poświęcił się służbie Bożej, znalazł jeszcze tyle czasu i sił, że przez lata całe zajmował się ugruntowaniem życia gospodarczego Polaków w dawnym zaborze pruskim.

Seminarjum duchowne ukończył w Poznaniu, poczem udał się na studja zagranicę. Jako **proboszcz parafji mogileńskiej** (od r. 1898) pojmował rzetelnie obowiązki duszpasterskie, pełniąc je z całem oddaniem się i poświęceniem na rzecz parafjan. Uzyskał też od Ojca św. Leona XIII **godność szambelana.** Od roku 1892 przez kilka lat z rzędu był **posłem do sejmu pruskiego.** Pracował też społecznie w organizacji **robotników katolickich.**

Pomnik granitowy wdzięczności społeczeństwa stworzył sobie jeszcze za życia ks. Piotr Wawrzyniak, zakładając



spółki zarobkowe. Już w r. 1873 założył **w Śremie pierwszy Bank Ludowy,** którym kierował przez 23 lata. Wdzięczni Śremiacy nazwali ulicę, przy której bank ten powstał, **ulicą Księdza Wawrzyniaka** a obecnie ze składek **budują pomnik „pierwszemu honorowemu obywatelowi".**

Kierownictwo Związku Spółek Zarobkowych objął ks. Wawrzyniak po swym przyjacielu **ks. Szamarzewskim.** Dzięki niezwykłej energji zdołał nadać mu swoistą siłę i tak wzorowo poprowadzić, że, zaważył on poważnie na życiu i rozwoju gospodarczym całej dzielnicy. Stworzone przez ks. Wawrzyniaka liczne instytucje kredytowe, dzięki celowości swych zarządzeń i roztropności w działaniu **zapobiegły rozdrabnianiu ziemi** i pozwoliły zbudować i rozwinąć na Ziemiach Zachodnich **stan trzeci,** a mianowicie **mieszczaństwo.** Jak doniosłą rolę odegrała spółdzielczość w życiu dzielnicy poznańświadczy fakt, że **granice polityczne Polski sięgnęły aż tam, gdzie doszła ostatnia placówka spółdzielcza.**

Jedną **wielką cnotę,** wyjątkową na tak wybitnem stanowisku, posiadał nieboszczyk — pisze w swoich wspomnieniach redaktor Teska — oto **takt w rzeczach politycznych i poczucie sprawiedliwości.** Gdy na zebraniu polskich delegatów wyborczych nieprzejednani konserwatyści chcieli ludowców poznańskich (secesjonistów) moralnie zmasakrować, odpowiedział im ksiądz Wawrzyniak: **Lud słucha przywódców** (secesji) **bo z nim i dla niego pracują.** Róbcie tak samo, a wtenczas i was słuchać będzie. **Inaczej nie macie prawa żądać posłuchu!**

Żadne poważniejsze zebranie nie odbyło się bez przewodnictwa jego. Miał zaś dar przewodniczenia jak rzadko kto, a pomagał mu w tem dowcip wrodzony i wielka zdolność orjentowania się w każdej sytuacji.

A kiedy umarł, żałosnem echem rozległo się po kraju pytanie: **Któż go zastąpi** i któż okaże się dość silnym do podjęcia tego ogromu pracy?! — Cyfrowo dorobek materjalny społeczeństwa tutejszego przedstawiał się w chwili śmierci ks. Wawrzyniaka olbrzymio. Do Związku należało **248 spółek z 124.000 członków i 23 miljonami marek udziałów, 200 miljonów depozytów, 10 miljonów rezerw,** a Bank Związku posiadał sam **40 miljonów marek majątku.**

Co z tego dorobku dzisiaj zostało?! Dziś trzeba zaczynać od nowa i pracować **wytrwale** tak, jak spółdzielczość pojmował jej wielki twórca, pomagać kredytem ludziom uczciwym, a nie spekulantom...

Obchód 25-tej rocznicy śmierci

ks. patrona Piotra Wawrzyniaka.

W sobotę, dnia 9 listopada odbędzie się **w Poznaniu** uroczysty obchód ku czci ś. p. ks. patrona Piotra Wawrzyniaka. Obchód zakreślony jest na szeroką skalę. Utworzył się komitet, złożony z przedstawicieli instytucyj, których ks. patron Wawrzyniak był założycielem lub kierownikiem. Dzięki staraniom komitetu obchodu, protektorat nad uroczystością raczył przyjąć **J. E. ks. kardynał August Hlond.** W skład komitetu honorowego wchodzą przedstawiciele władz, duchowieństwa i obywatelstwa. Program obchodu obejmuje następujące punkty:

Godz. 9,30: pontyfikalna msza św. żałobna za ś. p. patrona Piotra Wawrzynika w kościele kolegjaty poznańskiej św. Marji Magdaleny (Fara).

Godz. 10,45: **odsłonięcie tablicy pamiątkowej** na kościele św. Marcina; a) Moniuszki „Dzięki Ci Przedwieczny Panie" odśpiewa chór kościelny kościoła św. Marcina pod dyrekcją p. Wincentego Kulczyńskiego, b) przemówienie i odsłonięcie płyty pamiątkowej — p. dyrektor Adolf Legis.

Godz. 12,00: **akademja w auli Uniwersytetu Poznańskiego** przy ul. Wały Wazów 26.

a) Psalm Gomółki „Błogosław duszo moja Pana" odśpiewa chór męski pod dyrekcją ks. dr. Wacława Gieburowskiego;
b) otwarcie akademji — p. prezes dr. Włodzimierz Seydlitz;
c) referat p. t. „Ks. Piotr Wawrzyniak", wódz i krzewiciel żywotnych i zdobywczych sił społeczeństwa polskiego w dobie niewoli" wygłosi **J. E. ks. biskup Stanisław Adamski;**
d) „Gaude Mater Polonia" Gorczyckiego — odśpiewa chór męski pod dyrekcją ks. dr. Wacława Gieburowskiego.

W niedzielę, dnia 10 listopada urządzają w województwie poznańskiem spółdzielnie, których patronem był ks. Piotr Wawrzyniak, **lokalne obchody.** Na szczególne podkreślenie zasługuje uroczystość, zorganizowana przez komitet obywatelski **miasta Mogilna,** gdzie m. in. nastąpi uroczyste złożenie wieńców na mogile ks. Piotra Wawrzyniaka.

Postać ks. Piotra Wawrzynika jest wśród społeczeństwa wielkopolskiego, a przedewszystkiem wśród spółdzielców tak znana, wyniki jego pracy tak doniosłe, że uroczystość poświęcona jego pamięci wywołuje głębokie echo u wszystkich.

Trzydniowy występ muzyczny na serbskich instrumentach w cukierni Argentyna.

Właściciel **cukierni-kawiarni „Argentyna" ul. Gdańska 30, róg Krasińskiego,** starając się zadowolić pod każdym względem swych gości i sympatyków sprawia im wielką niespodziankę. Angażuje bowiem **zespół muzyczny grający na instrumentach serbskich,** który występować będzie w swej oryginalnej obsadzie **tylko przez trzy dni,** t. j. **w sobotę, dnia 9 bm., w niedzielę i w poniedziałek.** Zespół składający sie z 10-ciu osób, wykona szereg przeróżnych utworów. — W poniedziałek natomiast koncert poświęcony będzie uroczystości święta listopadowego, wykonując wiązankę melodyj polskich. Początek koncertu o godz. 19-tej. Zaznacza się, że ceny, pomimo koncertu, nie ulegną zmianie. — Zatem **spotkamy się wszyscy w „Argentynie"!** Będzie to niebywała atrakcja. (20898

—::—

— **Bank Polski podaje do wiadomości,** że dnia 11 listopada br. (poniedziałek), jako w rocznicę odzyskania Niepodległości, będą czynne tylko kasy wekslowe oraz kasy wpłat i wypłat z rachunków żyrowych do godz. 12.

— **Przypomina się** wszystkim członkom Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. z 1914-19 o wzięciu gremjalnego udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Koła. Zbiórka dnia 10. bm. o godz. 10-ej przed gmachem Ogniska K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta, skąd nastąpi wymarsz do kościoła garnizonowego przy ulicy Bernardyńskiej. — Pokrewne organizacje na terenie miasta Bydgoszczy uprasza się bardzo o łaskawe wzięcie udziału w powyższej uroczystości, wzgl. wysłanie pocztów sztandarowych.

— **Egzamin z 7 klas szkoły powszechnej. Państwowa komisja egzaminacyjna** podaje do wiadomości, że egzamin z 7 klas szkoły powszechnej odbędzie się we wtorek, 12. bm. o godzinie 16 w szkole im. Estkowskiego w Bydgoszczy na Bielawkach.

— **Związek Zawodowy Prac. Lotnictwa** w Polsce — Oddział w Bydgoszczy urządza pod protektoratem komendanta Centr. Wyszk. Techn. Lotn. p. pułkownika pilota inż. Rudnickiego w dniu 10 listopada br. o godz. 18 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha akademję ku uczczeniu rocznicy Święta Niepodległości. Program: 1. Słowo wstępne. 2. Żołnierzu śpij — deklamacja. 3. Jego Kapralska Mość Szczapa — komedja w 3 aktach. (20872

— **Złodzieje wybili szybę w oknie składu rzeźnickiego p. Leona Romańskiego** przy Zbożowym Rynku i zabrali wędlin za około 200 złotych.

„Rogal świętomarciński".

We wtorek, dnia 12 listopada br. w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się doroczny **„Rogal świętomarciński",** na który najserdeczniej zaprasza Komitet.

Czysty zysk przeznacza się dla dobra biednych parafji farnej. Początek o godz. 17. Wstęp — dobrowolne datki. Orkiestra, własny bufet, wyborowa kawa, deserowe rogaliki, świętomarcińskie. Specjalność: świeże kiszki, kiełbasy i bigos. Wszystko domowej pracy.

Ponieważ zima się zbliża, dodajmy ze swej strony ofiarę, która zarazem będzie pokrzepieniem najbiedniejszych i nam da zadowolenie wewnętrzne.

Wiec kolejarzy bydgoskich.

Pracownicy kolejowi i emeryci stwierdzają, że wszelkie dotychczasowe obniżki płac nie tylko nie zrównoważyły budżetu państwowego, lecz przeciwnie, po tych obniżkach budżet wykazuje znacznie większy deficyt.

(n) W związku z zapowiedzianą naprawą gospodarki budżetowej Państwa, która ma być dokonana głównie przez obcięcie poborów pracowników państwowych, zwołał zarząd okręgowy **Polskiego Zjednoczenia Kolejowców** członków trzech kół największego węzła kolejowego na Pomorzu, jakim jest **Bydgoszcz**, na zgromadzenie protestacyjne.

Dość duża sala w lokalu „Pod Lwem" zaledwie mogła pomieścić wszystkich przybyłych członków P. Z. K.

Zebranie zagaił prezes koła I p. **Birszel**, wskazując na jego doniosłość.

Główny referat wygłosił wiceprezes zarządu głównego p. **Piotr Nowakowski z Warszawy.** Przedstawił on najpierw projekty rządowe i zaznajomił zebranych kolejarzy z akcią obrony, podjętą przez związki pracownicze. Kierownicy nowego rządu oświadczyli delegatom, że nowe obciążenia są

koniecznością nieuniknioną,

znając jednak ciężkie położenie większości urzędników, starać się będą je **jakoś złagodzić**, aby nie przeciągać struny, która może pęknąć.

W drugiej części swego referatu zobrazował p. Nowakowski

podłość świata kapitalistycznego.

Raport Ligi Narodów wykazał bezcelowość ofiar kryzysu. Po jednej stronie statystyka notuje dwa i pół miljona ludzi zmarłych z głodu i przeszło miljon samobójców z nędzy i rozpaczy, po drugiej zaś stronie **zniszczenie 586000 wagonów zboża i 1444000 wagonów ryżu, zatopienie 267000 worków kawy i spalenie przeszło 2 miljonów kilogramów mięsa.** Również i w Polsce musimy pilnować rekinów, żerujących (w postaci karteli) na nędzy mas.

Zwrócić trzeba uwagę na wzmożoną w ostatnich tygodniach działalność **międzynarodówki** która doradza rozgoryczonym urzędnikom i robotnikom, aby wystąpili ze swoich organizacyj zawodowych. Ma to ułatwić agentom Kominternu „zbieranie żniwa". Także

socjaliści są coraz pewniejsi siebie.

W Poznaniu przemawiał Kwapiński do 4000 słuchaczy, w Gdyni w wiecu socjalistów uczestniczyło 1200 robociarzy, Chodzież i Chełmża są już całkiem opanowane przez związki klasowe.

Przed dawaniem posłuchu wywrotowcom przestrzegał drugi mówca, prezes okręgowy P. Z. K. p. **Jabłoński**, zaznaczając jednak, że

trzeba się ostro zabrać do nieuczciwych bogaczy,

zwłaszcza do tych, którzy ogołacają Polskę z kapitałów, ukrywając lub trwoniąc je zagranicą.

Prezes Jabłoński wskazał również na niebezpieczeństwo **wyludnienia kraju**, jeżeli nie zabezpieczy się **utrzymania** rodzinom. Nasz stan średni niema środków na kształcenie dzieci, ale **„pejsaci"** je mają i oni w niedalekiej przyszłości zapanują, jeżeli temu nie zapobiegniemy.

Wiceprezes okręgowy P. Z. K. p. **Przybylski** wyjaśnił zgromadzonym beznadziejną gospodarkę

Kolejowej Kasy Emerytalnej

w byłej dzielnicy pruskiej. Byt Kasy podcięła ustawa sceleniowa, nie pozwalająca na dopływ nowych członków, kiedy rencistów, wdów i sierot po kolejarzach żądających zaopatrzenia, co rok jest więcej. **Niedobór kasowy** za rok 1934 **w wysokości półtora miljona złotych** musi być pokryty przez podniesienie składek o 4,80 zł, albo zmniejszenie świadczeń. Na jedno i drugie delegaci P. Z. K. się nie zgodzą. Niech więc rząd Kasę Emerytalną zlikwiduje, ma ona przecie około 40 miljonów zł majątku!

W dyskusji przemawiali pp. **Splitt, Kałamaja, Kiciński, Safjan, Nowacki i Grolewski**, wytaczając słuszne żale na kartele i wielkie pensje dyrektorów zakładów przemysłowych oraz pewnych dygnitarzy państwowych **(za premjerostwa Janusza Jędrzejewicza** odebrano biednym urzędnikom 7 proc., a wyższym **dodano 100 proc.).**

Rozpaczliwe jest położenie **zwolnionych z wojska** rezerwistów. Nie mogąc znaleźć zajęcia, stają się ciężarem dla już i tak biednych rodziców.

Wiec kolejarzy przyjął jednomyślnie

rezolucję,

w której pracownicy kolejowi i emeryci stwierdzają, że **wszelkie dotychczasowe obniżki płac pracowniczych i zaopatrzeń emerytalnych nietylko nie zwrównoważyły budżetu państwowego lecz przeciwnie, po tych obniżkach budżet wykazuje znacznie większy deficyt.**

Sytuacja materjalna Świata Pracy jest niesłychanie ciężka, a sytuację pogorszył wzrost cen artykułów spożywczych i innych. Zamierzona nowa obniżka płac, gdyby nastąpiła w rozmiarach projektowanych i dotknęła wszystkich pracowników i emerytów, spowodowałaby **pogorszenie** sytuacji materjalnej dziesiątków tysięcy pracowników, a wielu **uniemożliwiłaby wprost egzystencję.**

Z powyżej przytoczonych powodów, zebrani domagają się:

1. **poniechania obniżki uposażeń pracowniczych i zaopatrzeń emerytalnych;**
2. poniechania ponownego **uszczuplenia nabytych uprawnień emerytalnych** zarówno w służbie polskiej jak i pod zaborami;
3. opracowania takiego programu gospodarczego, któryby **ożywił życie gospodarcze kraju, zapewnił pracę bezrobotnym,** a świadczenia na rzecz Państwa **rozłożył sprawiedliwie** na wszystkie warstwy ludności, **przedewszystkiem na warstwy posiadające;**
4. **wydatnego obniżenia kosztów utrzymania** przez obniżenie wysokości komornego, opału, światła, wyrobów przemysłowych i artykułów żywnościowych;
5. **przywrócenia dodatków rodzinnych i zwrotu opłat szkolnych;**
6. przyjścia z pomocą emerytom, wdowom i sierotom, otrzymującym **niedostateczne zaopatrzenie emerytalne;**
7. **zatrudnienia bezrobotnej młodzieży** w biurach i warsztatach kolejowych;
8. przeszeregowania tych pracowników, którzy przy zmianie uposażeń w lutym 1934 r. zostali pokrzywdzeni oraz **przemianowania pracowników czasowych na stałych** i
9. **rozwiązania wszystkich karteli w Polsce.**



Ofiarni Bydgoszczanie na zew trąbki i apel „Dziennika Bydgoskiego" składają ofiary dla najbiedniejszych naszego miasta. Fot. J. Czarnecki.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„NIE CHCĘ WIEDZIEĆ KIM JESTEŚ" w „KRISTALU".

Liana Haid, Gustaw Fröhlich, Szöke Szakalll.

Znowu jedna z komedyj muzycznych, zwracająca uwagę na siebie polotem myśli, muzyką i humorem. Film „Nie chcę wiedzieć kim jesteś", (nieco przydługi tytuł, ale że stanowi jednocześnie nazwę piosenki i to ładnej, układu znanego kompozytora Roberta Stolza, więc niech już będzie) dostał wspaniałą oprawę dekoracyjną, nie mówiąc już o tle prawdziwej Rywiery — doskonałą obsadę jak Liana Haid i Gustaw Fröhlich, wymarzona para, Szöke Szakall ze swoistym humorem w każdym ruchu i geście. Dalej dowcipna akcja, tocząca się na Lazurowem Wybrzeżu, w pałacach i prześlicznych plenerach jest uzupełniona ładnemi piosenkami, zręcznemi dialogami. Fröhlich, zbankrutowany hrabia — szofer, Liana Haid, kapryśna arystokratka, Szöke Szakall, jako lokaj a kiedy trzeba także hrabia, stanowią świetną trójkę. Nic przeto dziwnego, że na wczorajszej premjerze publiczność zgromadziła się licznie i bawiła się doskonale, pośpiewując sobie przy wyjściu z kina piosenkę „Kim jesteś nie chcę wiedzieć, nie..." i wyrażając pochwałę dla całości jako dobrego filmu. Dodatki również ciekawe.

Że sportu.

WARTA I POKONAŁA WARTĘ II.

Poznań. W środę wieczorem odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy dwoma zespołami Warty. Zwyciężyla I-sza drużyna Warty w stosunku 10:4.

ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA W BRUKSELI.

Bruksela. W środę wieczorem odbył się w Brukseli mecz zapaśniczy o mistrzostwo Europy, w którym Władysław Zbyszko-Cyganiewicz zwyciężył w 25-tej minucie Gerstmansa.

Meczowi przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy widzów.

WŁOSI ZRYWAJĄ KONTAKT SPORTOWY Z ZAGRANICĄ.

Rzym. Stosunki sportowe Włoch z państwami, które zaakceptowały sankcje, można już uważać za zerwane. Z decyzji sekretarza partji faszystowskiej, **Starace**, odbędzie się w czwartek 7 bm. w Rzymie posiedzenie zarządu Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, w sprawie powzięcia oficjalnej decyzji.

Tymczasem jednak p. Starace spowodował już **odwołanie udziału włoskich zawodników w mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów,** które rozpoczynają się w końcu bież. tygodnia w Paryżu.

Jednocześnie **włoskie władze sportowe postanowiły skreślić ze słownika sportowego wszystkie angielskie wyrażenia, które mają być zastąpione wyłącznie wyrazami włoskiemi.**

Wczoraj odwołany został konkurs międzynarodowy hippiczny, jaki miał się rozpocząć w tych dniach w Medjolanie.

LEWIS ZDOBYŁ TYTUŁ A BOB OLIN — PIENIĄDZE.

Nowy Jork. Jak już podaliśmy, mistrzostwo świata w wadze półciężkiej zdobył murzyn John Lewis, bijąc dotychczasowego mistrza Bob Olina. Jak się okazuje, nowy mistrz świata za swoją walkę i zwycięstwo nie otrzymał ani grosza, Olin bowiem, jako obrońca tytułu mistrzowskiego, zastrzegł sobie w kontrakcie tak wysoką sumę, że cały dochód ledwie wystarczył na pokrycie jej. Lewis zatem musiał się zadowolić jedynie tytułem mistrza świata. Podobne wypadki są w zawodowem pięściarstwie dość częste. Np. znany niemiecki bokser Walter Neusel za swoje zwycięstwo nad Ray Impelletiere nie uzyskał również ani grosza, wskutek niekorzystnego kontraktu.

WYJAZD BOKSERÓW „ASTORJI".

W sobotę wieczorem walczy zespół bokserski Astorji w Grudziądzu z drużyną tamtejszego Związku Strzeleckiego. Jest to już ostatni mecz o mistrzostwo drużynowe Pomorza, którego wynik nie wpływa jednak już na sam fakt, że mistrzem Pomorza jest Astorja.

Aczkolwiek przemawia wszystko za tem, że mecz ten wygra drużyna bydgoska, to trzeba jednak brać pod uwagę, że zawody odbywają się na gruncie grudziądzkim, który jest zgóry uprzedzony do Bydgoszczan.

Utraty hegemomji w boksie na rzecz Bydgoszczy, nie może Grudziądz tak łatwo strawić. Astorja wyjeżdża, pod kierownictwem p. Rozmarynowskiego i trenera Stępniaka, w następującym składzie: Wypijewski, Wojtkowiak, Borowicz, Dorsz, Karasek, Sobek, Borożyński i Łukowski.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 9 LISTOPADA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15. Orkiestra Alberta Katza. 13,00: Pieśni i arje w wyk. R. Stracciari. 13,25: Chwilka dla kobiet. 14,30: Muzyka lekka. 15,00: Odczytanie fragmentu z noweli Conrada „Jądro ciemności". 15,30: Mała orkiestra P. R. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: „Cała Polska śpiewa". 17,00: „Kraj za ścianą" reportaż. 17,15: Nowości z płyt. 17,45: „Świat naszych zwierząt". 17,50: „Nasze miasta i miasteczka". 18,00: Wesoła audycja dla dzieci. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,45: Jan Kiepura — z płyt. 19,00: „Jak się dwaj chłopi bez fajke stowarzyszyli". 19,35: Wiadomości sportowe. 20,00: „Bunt bajek" — wesoła audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: „Humor regjonalny". 22,00: Koncert popularny.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Program na dzień bież. 7,55. Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Tr. z Warszawy i Wilna. 13,00: Fantazje z oper (płyty). 13,30: Tr. z Warszawy. 13,40: Muzyka lekka (płyty). 14,30: Wilhelm Furtwängler dyr. (płyty). 15,00: Tr. z Warszawy. 15,20: Przegląd giełdowy i komun. żeglarski. 15,30: Tr. z Warszawy. 17,45: Tr. z Poznania. 17,50: „Nasze miasta i miasteczka": Miasto świetnych tradycyj — Chełmno — wygł. Helena Jeske-Choińska. Transm. na wszystkie rozgł. P. R. 18,00: Tr. ze Lwowa. 18,30: Izabella Lutosławska — wygł. Jerzy Marlicz. 18,40: Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18,45: Utwory fortepianowe (płyty) 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Progr. na dzień nast. 19,20: Koncert reklam. 19,35: Wiad. sport. z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy. 20,00: Tr. ze Lwowa. 20,45: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Wiedeń.** „Od Straussa do Lehara" radjopotpourri. **20,00: Oslo.** Koncert radjoork. **Leningrad.** Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** Melodje węgierskie. **21,00: Bruksela franc.** „Salome" opera R. Straussa. **22,00: Stockholm.** Muzyka tan. **Wiedeń.** Recital fort. **23,00: Hamburg.** Koncert wieczorny. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Anglja (Nat. Progr.).** Koncert ork. **Luksemburg.** Koncert symfoniczny. **24,00: Strasburg.** Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 10 LISTOPADA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna.. 9,45: Dziennik poranny. 10,05: Tr. nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny. z Poznania. W przerwie o g. 13,00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiska z dramatu Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda". 14,00 Odczytanie fragm. z powieści J. Kadena-Bandrowskiego „Piłsudczycy". 14,55: „32 miljony złotych dla ubezpieczonych" pogadanka. 15,00: „Godzina rolnika": „Walka jesienna ze szkodnikami w sadach zwiększa plony" pogadanka — muzyka (płyty) — Przegląd rynków produktów rolnych Muzyka (płyty) „Więcej wiary we własne siły" feljeton wiejski. 16,00: Audycja dla dzieci z Poznania. 16,15: „W muzykalnym domu" — grają dzieci. 16,45: „Cała Polska śpiewa" koncert w wyk. tercetu wokalnego. 17,00: Muzyka tan. ze Lwowa. 17,40: „Migawki regjonalne" aud. ze Lwowa. 18,00: Muzyka lekka (płyty). 18,15: Teatr Wyobraźni wznawia słuchowisko oryginalne Jerzego Wolfa „Czy Mr. Brown jest winien?" przekład z niemieckiego J. Rawicza. 19,00: Program na dzień następny. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Wiad. sport. lokalne. 19,30: „Barkarola" (płyty). 19,45: „Co czytać" nowości literackie. 20,00: Fragment koncertu jubileuszowego z Krakowa. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: „Na wesołej lwowskiej fali" (ze Lwowa). 21,30: „Podróżujmy": „Kajakiem w drodze do Indyj" feljeton. 21,45: Wiad. sport. ogólne. 22,00: Muzyka taneczna.. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Muzyka taneczna (płyty).

TORUŃ. 9,00: Tr. z Warszawy. 9,55: Program na dzień bież. 10,05: Tr. z Poznania. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Wydawnictwa pomorskie — przegląd kulturalno-artystyczny. 12,15: Tr. z Poznania i Warszawy. 14,20: Wesołe piosenki (płyty). 14,55: Tr. z Warszawy. 15,00: „Reforma podatku gruntowego" pogadanka rolnicza. 15,10: Tr. z Warszawy i Poznania. 16,15: Tr. z Warszawy. 17,00: Tr. ze Lwowa. 18,00: Na łonie przyrody (płyty). 18,15: Tr. z Warszawy. 19,00: Progr. na dzień nast. 19,10: Koncert reklam. 19,25: Wiad. sport. z Pomorza. 19,30: „Dom społeczny im. marszałka Piłsudskiego w Toruniu" feljeton. 19,45: Tr. z Warszawy i Krakowa. 20,45: Tr. z Warszawy. 21,00: Tr. ze Lwowa. 21,45: Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 22,00: Tr. z Warszawy. 23,05: Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA. **19,00: Berlin.** Muzyka popularna. **Bruksela franc.** Muzyka kameralna. **20,00: Wrocław.** Muzyka wieczorna. **Bukareszt.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** „Bal maskowy" opera Verdiego (1 i 2 akt). **Moskwa (Kom.).** Koncert rozrywkowy. **Kolonja.** Koncert rozrywkowy. **Sottens.** Recital fortepianowy. **Wiedeń.** Recital śpiewaczy. **21,00: Bruksela flam.** Koncert symfoniczny z udz. Marji Kurenko (śpiew). **Frankfurt.** Koncert mistrzowski. **22,00: Stockholm.** Koncert kwartetu Rotschilda. **Anglja (Reg. Progr.).** Koncert niedzielny. **23,00: Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka lekka. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Wrocław.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny. **Berlin.** „Muzyka lekka o północy".

Kronika poznańska.

W związku z przygotowaniami do uroczystości śp. ks. P. Wawrzyniaka, na zewnętrznej ścianie kościoła św. Marcina od strony ulicy, wmurowano tablicę pamiątkową ku czci wielkiego kapłana. Odsłonięcie tablicy nastąpi w sobotę.

Poranek autorski znanego poety. W niedzielę, o godz. 12 w południe wystąpi w Teatrze Polskim znany poeta lwowski Henryk Zbierzchowski, gdzie wygłosi cały szereg własnych utworów. Zbierzchowski znany jest dobrze naszym Czytelnikom, a także publiczności poznańskiej z pięknej sztuki teatralnej o Tomciu Paluszku.

Srebrne gody małżeńskie obchodzi dziś dyrygent i kompozytor Józef Broniewski wraz z swoją małżonką Zofją z Suchowskich. Jubilat pochodzi ze znanej rodziny wysoce umuzykalnionej. Obecnie jest organistą i dyrygentem chóru przy kościele garnizonowym. Dziś, w czwartek rano, na intencję jubilatów odprawiona została przez ks. prał. Wilkosza msza św. w kościele garnizonowym, podczas której chór odśpiewał kompozycję jubilata „Missa solemnis". Batutę dzierżył prof. Karol Broniewski, brat jubilata.

O rozbój pod Wąbrzeźnem. W ub. roku, we wsi Trzcianka pod Wąbrzeźnem, w nocy na 18 sierpnia wtargnęło trzech osobników do zagrody Anny Krzemińskiej, usiłując przy pomocy teroru zrabować 250 zł gotówki. Złoczyńcy zranili Krzemińską w głowę, a zięcia Wawrowskiego poturbowali, chcąc go zastrzelić. Obawiając się sąsiadów, napastnicy zbiegli, jednakże wkrótce policja wykryła ich w osobach Wacława Kruszewskiego, Fr. Słupka z Stanisławowa (pow. Grudziądz) i Stan. Rogowskiego z Grina (pow. Chełmno). Sąd okręgowy w Toruniu skazał głównego herszta Słupka na 10 lat więzienia, Rogowskiego na 8 lat więzienia, a Kruszewskiego na 4 lata więzienia. Sąd apelacyjny w Poznaniu, który rozpatrywał ponownie sprawę, zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Komisja międzyministerjalna w Poznaniu.

Poznań. Do Poznania przybyła komisja międzyministerjalna w składzie 10 osób, która już od szeregu dni objeżdża Polskę, badając potrzeby gospodarcze poszczególnych dzielnic. Dziś rano rozpoczęły się w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej wspólne obrady członków komisji oraz przedstawicieli miejscowego samorządu gospodarczego. Obrady te obejmują całokształt spraw gospodarczych Wielkopolski. Wieczorem odbędą się konferencje branżowe z przedstawicielami poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi w dniu dzisiejszym p. Edmund Kaczyński, urzędnik wydziału śledczego policji państwowej, wraz z swoją małżonką, panią Zofją. Jubilat znajduje się w służbie bezpieczeństwa w Bydgoszczy od roku 1920. Jubilatom życzy redakcja doczekania złotych godów.

— **Sezon jesienny w Sopotach cieszy się wielkiem powodzeniem.** Piękna pogoda jesienna ściągnęła do tego międzynarodowego miejsca kuracyjnego niezliczoną ilość gości z różnych stron świata. Niezwykłe atrakcje jakie spotyka się w Sopotach również cieszą się niebywałem powodzeniem.

— **Dancing na cele P. B. K.** W niedzielę dnia 10. bm. o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem" dancing P. B. K. Uzyskane drogą dobrowolnych datków fundusze zasilić mają fundusze P. B. K. na oświatę żołnierza. Zaproszeń nie wysyła się. (20907

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15

Tczew—Gdańsk Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00.

Kościerzyna Gdynia: 8.01, 15.20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 11.15, 14.01. 18.32, 22.18, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 6.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Z Rady Miejskiej.

Sprawy podatkowe zdjęte z porządku dziennego. — Niema subwencyj dla imprez sportowych. — Stare bolączki drogowe Bydgoszczy.

(ak) Według zgóry ustalonego porządku dziennego wczorajsze czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej miało mieć charakter podatkowy. Przewidziano bowiem uchwalenie szeregu dodatków komunalnych do różnych podatków państwowych, jak podatku dochodowego, przemysłowego, podatku od nieruchomości i innych. Tymczasem wobec ostatnich zmian politycznych i zapowiedzianej przez nowy rząd reformy podatkowej komisja finansowo-budżetowa uchwaliła zdjąć z porządku dziennego sprawy podatkowe i odłożyć ich załatwienie narazie na dwa tygodnie, dopóki przez nowe ustawodawstwo skarbowe nie wyjaśni się spraw podatkowych. Rada Miejska przyjęła wniosek komisji finansowej, odraczający załatwienie spraw podatkowych.

Następnie uchwalono przekazać z Miejskiego Funduszu Bezrobocia **kwotę 5.000 zł** do Głównej Kasy Miejskiej na dalsze **zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych.**

W związku z tą sprawą radny Fiedler imieniem grupy pracowników umysłowych, zwrócił się do zarządu miasta z prośbą, ażeby **przy rozdzielaniu pracy pracownikom umysłowym nie pomijano ojców rodzin,** gdyż ci, którzy najbardziej potrzebują pieniędzy nie mają zarobku. Radny Konarski prosił o podwyższenie kwoty na zatrudnienie pracowników umysłowych do 10.000 zł.

Następnie omawiano sprawę **udzielenia subwencji w wysokości 1.000 zł Komitetowi Międzyklubowemu Klubów Motocyklowych** w Bydgoszczy na pokrycie deficytu, powstałego w związku z organizacją międzynarodowych zawodów motocyklowych — dirt track o mistrzostwo Polski w dniach 14 i 15 sierpnia 1935 r. Referent radny Kukliński podniósł, iż miasto dużo zyskało przez urządzenie powyższej imprezy oraz że impreza ta była dobrą propagandą Bydgoszczy.

Prezydent miasta Barciszewski wyjaśnił, że komisja finansowo-budżetowa oddaliła ten winosek, gdyż **nie można stwarzać precedensów na przyszłość dla innych imprez.** Miasto w tym roku **inwestowało 20.000 zł,** celem naprawienia nawierzchni toru na Stadjonie Miejskim, zaś sumę tą uważa pan prezydent, za bardzo wielką ofiarę poniesioną przez miasto. Wniosek o przyznanie subwencji na pokrycie deficytu zawodów motocyklowych **przepadł, 14 głosami przeciwko 10.** Wobec takiej uchwały Rady Miejskiej nie należy się spodziewać, ażeby jakakolwiek impreza sportowa mogła liczyć na subwencję ze strony miasta.

Następnie wybrano opiekunem społecznym **mistrza krawieckiego p. Antoniego Bukowskiego,** zam. przy ul. Nakielskiej oraz **mechanika p. Heljodora Balickiego,** zam. przy ul. Gdańskiej 164, a na zastępcę naczelnika obwodu 16-go w miejsce p. Józefa Grabowskiego, który złożył swój urząd, kupca **Władysława Burdelskiego** z ul. Grunwaldzkiej.

Pod koniec posiedzenia poruszono **stare bolączki drogowe naszego miasta.** Podstawą do dyskusji nad temi bolączkami był wniosek do zarządu miejskiego, podpisany przez 10-ciu radnych o wyasygnowanie kwoty 7.000 zł, celem naprawy nawierzchni **ul. Kossaka i szeregu innych przyległych ulic.** Stan tych ulic bowiem jest bardzo opłakany. Radni **Roszak, Martini, Woda i Bigoński** zabrali głos w dyskusji. Podniesiono, że na niektórych ulicach doły są tak głębokie, że wozy pod osie zatapiają się w wodzie. **Policja zaś niesłusznie zapisuje kary z winy — fatalnego stanu ulic.** Prezydent Barciszewski zapewnił radę, że za 20 lat jeszcze usłyszymy te same narzekania i że niema takiej siły ludzkiej, któraby na takiej rozległej przestrzeni, jaką przedstawia Bydgoszcz, mogła zaradzić bolączkom. **W Bydgoszczy 55% ulic jest nieumocnionych i potrzeba ogromnych sum, ażeby te wielkie bolączki drogowe usunąć.**

Nie pozbawionym humoru był fakt przytoczony przez pana prezydenta Barciszewskiego, który przed niedawnym czasem sam utknął z samochodem w błocie na jednej z ulic i nie chcąc się narazić na śmiech ludzki przy wydobywaniu auta końmi, wysiadł z samochodu i pieszo udał się w dalszą drogę.

Na tajnem posiedzeniu załatwiono **szereg spraw stypendjalnych,** przyczem wyrażono życzenie, ażeby Magistrat ściągnął stypendja i nie dopuścił do takiego stanu, jaki zaistniał w jednej z instytucyj stypendjalnych, która dzisiaj **ściąga stypendja rozdane przed 20—30-tu laty od ludzi bardzo zamożnych w drodze skargi.**

W sprawach ogólnych radny Bigoński zwrócił uwagę na **bardzo smutny fakt, że w warsztatach kolejowych zwolniono znowu kilkunastu powstańców wielkopolskich, a w ich miejsce sprowadzono ludzi z innych dzielnic Polski.**

— :: —



Podwójny morderca

skazany na dożywotnie więzienie.

Sensacyjna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu.

Telefonem od własnego korespondenta.

Grudziądz, 8. 11. Przed wzmocnionym trybunałem Sądu Okręgowego w Grudziądzu rozpatrywano w wczorajszy czwartek przez cały dzień **sensacyjną sprawę poszlakową,** będącą epilogiem krwawego i tajemniczego mordu rabunkowego dokonanego w nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1934 r. w Kwiatkach w gminie Osie, pow. świecki. Zbrodniarz **w bestjalski sposób zamordował staruszków Jana i Antoninę Matysiaków** i dla zatarcia śladów **podpalił ich zagrodę.** Wszystkie poszlaki o sprawstwo ohydnego mordu o podłożu rabunkowem wskazywały na **zbiegłego do Niemiec krewnego Matysiaków Wacława Garncarza,** bez stałego miejsca zamieszkania.

W wyniku rozprawy, która zakończyła się o godz. 11-tej w nocy, Garncarz uznany został **winnym podwójnego morderstwa** i podpalenia, za co skazany został **na karę dożywotniego więzienia.** Od stryczka ochronił oskarżonego jego młody wiek. Ze względów technicznych obszerne sprawozdanie tego niezwykle ciekawego procesu podamy w numerze jutrzejszym.

Wstrząsająca tragedja rybaków

na Wiśle pod Tczewem.

Tczew (tel. wł.). We wczorajszy czwartek miasto nasze zelektryzowała straszna wieść o wstrząsającym wypadku, jaki się tegoż dnia około godz. 3,30 rano wydarzył na Wiśle w pobliżu Czatków, wsi odległej od Tczewa o 4 kilometry, gdzie podczas połowu ryb na pograniczu polsko-gdańskiem rozegrała się **straszna tragedja,** która **pociągnęła za sobą życie senjora rybaków tczewskich 72-letniego Ottona Goberta,** zamieszkałego w Tczewie przy ul. Żuławskiej **nr. 1.**

Krytycznego czwartku o wczesnych godzinach porannych rybacy Otton Gobert i jego pomocnik 21-letni Erwin Kaszubowski z Tczewa ul. Skarszewskiej 4, wielką łodzią rybacką popłynęli w dół Wisły pod Czatkowy, gdzie przy główce nr. 9 w odległości około 40 m od brzegu gdańskiego przystąpił Kaszubowski do wyciągania poprzedniego dnia założonej sieci rybackiej. Podczas tej czynności stary rybak Gobert siedział przy sterze łodzi.

Ponieważ sieć zahaczyła się o jakąś przeszkodę, przeto Kaszubowski przystąpił do zwalniania haczącej się sieci, przyczem łódź stanęła wpoprzek nurtu Wisły, a wskutek silnego biegu rzeki łódź nagle się wywróciła, grzebiąc pod sobą obu rybaków.

Sędziwego rybaka w zlodowaciałej wodzie opuściły siły i mimo nadludzkich wysiłków i przedśmiertelnej walki z silnym prądem rzeki, nie zdążył dopłynąć do odległego o 40 m brzegu, ginąc śmiercią rybaka w nurtach ukochanej przez niego Wisły. Łowiący ryby w pobliżu rybacy na rozpaczliwe wołanie o pomoc pospieszyli walczącemu ostatkiem sił młodemu rybakowi Kaszubowskiemu z pomocą, ratując go od niechybnej śmierci.

— **Osobiste.** Dyplom magistra ekonomji na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał p. **Zygmunt Junk** z Bydgoszczy, syn znanego i cenionego ogólnie kupca zbożowego p. Włodzimierza Junka.

Nowy rozkład jazdy kolej. na rok 1936

przedmiotem obrad międzydyrekcyjnej konferencji.

W dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady międzydyrekcyjna konferencja nad ustalaniem nowego, letniego rozkładu jazdy kolejowej. Obrady odbywają się pod przewodnictwem p. dyr. Tura z ministerstwa komunikacji. W konferencji tej biorą udział również przedstawiciele ministerstwa poczt i telegrafów oraz przedstawiciele turystyki i P. B. P. Orbis.

Z całem zadowoleniem podkreślamy, że konferencja ta jako miejsce swych obrad obrała właśnie Bydgoszcz; w wynikach tej konferencji chcielibyśmy jednak widzieć większe uwzględnienie interesów mieszkańców naszego miasta w uprzystępnieniu połączeń kolejowych i w ich większem dostosowaniu do życzeń ludności.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego.

W dniu 7 listopada 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 251, 797, 8937, 9382, 24381, 26648 i 33077 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. Ul R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bony wykupowane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po zł 100 za bon 25-złotowy.

Z życia towarzystw.

Piątek, 8 listopada.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz.** Nadzwyczajne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków.

— **KS. „Brda".** Schadzka w lokalu p. Ryszewskiego. W niedzielę mecz.

— **Sokół V OPN.** Schadzka w lokalu p. Dzierzyńskiego. Obecność wszystkich drużyn konieczna ze względu na niedzielne mecze. 9. bm. zebranie zarządu OPN. tamże.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja w lokalu klubowym hotel Lengning. 11. bm. wieczorek towarzyski.

Sobota, 9 listopada.

Godz. 20,00: **Towarz. Miłośników Akwarjów i Terrarjów „Scalare".** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej Wykład p. Kapturczaka na temat „Choroby naszych ryb akwarjowych", poza tem losowanie rybek ofiarowanych przez p. Kaszubowskiego.

*

K. S. Kolejowego P. W. Bydgoszcz. Dziś trening sekcji bokserskiej od godz. 19—21 w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Libelta (róg Krasińskiego).

Aspirantki i kandydatki Stow. „Dzieci Marji" Zebranie w niedzielę 10. bm. o godz. 16 w zakładzie św. Florjana. Ze względu na bliski termin przyjęcia, obecność wszystkich konieczna.

— :: —

Bank Polski płacił w dniu 8. 11. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
funty szterlingów	26,01
franki szwajcarskie	172,13
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,25
floreny holenderskie	359,10

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja, reperacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa nr. 36 (20912

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

SPRZEDAŻE

Kamienicę
centrum, z powodu wyjazdu sprzedam. Filja pod „Wojskowy". (20882

Dom
czynszowy wielkie ubikacje restauracyjne, sala, park, sprzedam lub wydzierżawię. Marja Berndt Kruszwica. (20900

Dwupiętrowy
dom, wolne pięć pokoi, wpłata 6 000, reszta amortyzacja.

Piętrowy
dom, kolonjalka, cena 16 tysięcy, wpłata 10 000. Sokołowski, Sniadeckich 52. 11455

Pożyczkę
inwestycyjną sprzedam. Oferty pod „K. K.". (20893

Rower
sprzedam. Bernardyńska 1, podwórze. (20887

Platforma
nowa, pakowna, tanio sprzeda Centrala Węglowa, Mątwy. (20897

Kolonjalkę
zaprowadzoną sprzedam korzystnie. Adres Dziennik. (11457

Piekarnia
korzystnie do nabycia w miejscowości fabrycznej na Kujawach. Oferty pod „O. R." do filji Dziennika Bydgoskiego. (11462

Piece
gazowy-kąpielowy, kaflowe sprzedam. Kościuszki 10—13. (11452

Używ. pianino
korzystnie do sprzedania. B. Sommerfeld, Fabryka Pianin Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2. Tel. 3883. (20348)

Sprzedam (20869
korzystnie ładną dębową jadalkę. Nakielska 78.

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (20036

Narzędzia
kowalskie sprzedam. Grunwaldzka 90. (20904

Sprzedam
futro męskie sportowe, rower damski. Sniadeckich 39—3, obejrzeć 4—6. (11459

KUPNA

Kamienicę
kupię 65 000. Oferty „65 000" filja. (11449

Kupię (20880
samochód ciężarowy Ford Oferty pod „Ciężarowy".

POSADY WOLNE

Poszukuję (20903
sprzedawaczkę do składu rzeźnickiego, która włada językiem niemieckim jak i polskim, posada wolna zaraz. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „W. B. Ch.".

Czeladnik
szewski potrzebny. Kujawska 15. (20874

Technika-asystenta
dentystycznego z znajomością operatywy i techniki do samodzielnego prowadzenia mego gabinetu na prowincji od 15. 11. lub zaraz. Spieszne oferty z podaniem warunków skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Stała posada". (20902

Kuchmistrz 20901
starszy, samotny, długoletnią praktyką, chlubne świadectwa, znający dokładnie sztukę kulinarską

Panienka
dobrej rodziny, kochająca dzieci, umiejąca dobrze gotować, haftować i szyć bez kroju, poszukują posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia Dzien. pod „K. P. P.".

Fortancerki (20896
potrzebne zaraz. Ekspress Inowrocław, Kościelna 10.

Panna
do dzieci potrzebna od 15. 11. 35. Jankowski, Długa 76. (20884

Panie
mogą się zgłosić. Przyjęcia sobotę od 10—13. Królowej Jadwigi 3—3. (11453

Dwie
uczennice do cukierni i kawiarni potrzebne. Gdańska 67. (11445

Panienka (20886
do gości i prac domowych. Marcinkowskiego 2.

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej od 15 potrzebna. Bociek, Pomorska 28. (20906

Fryzjer
wypomózka. Malborska nr. 18. (20885

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerski
uczeń trzyletnią nauką, poszukuje posady celem wyuczenia damskiego. Oferty „F. F" Dziennik Bydgoski. (20875

Fryzjer
potrzebny. Henryka Dietza 4. (20894

Starsza
dziewczyna, samodzielna z gotowaniem od 15. 11 35 potrzebna. Zgłosz. Niedźwiedzia 9. (20890

Starsza
samodzielna potrzebna zaraz. Pułkownikowa Mielnikowa, Jasna 2. (20873

Inteligentna
wykształcona, młoda osoba poszukiwana dla polskiej konwersacji. Oferty pod „Konwersacja polska" filja Dziennika Bydgoskiego. (11461

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Długa 32. (20888

Dziewczyna (20871
15 letnia potrzebna. Lemkowa, Chodkiewicza 22.

Przychodnia
potrzebna. Pierackiego 24. 11450

Służąca
potrzebna. Pomorska 24, m. 2. (11448

Dziewczyna
na posyłki potrzebna do pracowni sukien. Gdańska 26, II. (11446

Potrzebny
chłopiec z rowerem, ul. Kordeckiego 3, m. 2. (20883

Panienka
z gotowaniem, szyciem, znajomością języka niemieckiego potrzebna. Petersona 8, m. 3. (11456

Pomocnik (20870
zegarmistrzowski z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski pod „1907".

Lepsza (11451
starsza wdowa poszukuje posady w małem gospodarstwie domowem. Of. „Małe wynagrodzenie" filja.

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje posady od 15 bm. najchętniej w cukierni do obsługi gości. Wiadomość w Dzienniku. (11458

DZIERŻAWY

Piekarnia (11454
do wydzierżawienia. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Skład
obszerny z mieszkaniem 3 pokoje kuchnia, na każdą branżę, przy ruchliwej ulicy zaraz do wydzierżawienia. Melzerowa, Tuchola, Chojnicka 15. 20828

Piekarnia (20908
w pełnym biegu na Kujawach, w mieście 5 tys. mieszkańców, z 2-pokojowem mieszkaniem do odstąpienia. Objęcie 2 tys. zł. Adres poda Dziennik.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
Gajowa 35.

kuch. Jana Kazimierza 8/1a

3 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

2 pokoje (20892
kuchnia, łazienką. Wiadomość: Długa 31, m. 11.

POKOJE WOLNE

Solidnemu
panu oddam 2 elegancko umeblowane pokoje ulica Gdańska piętro przy ul. Chodkiewicza. Zgłoszenia pod „W. Z" do Dziennika Bydgoskiego. (20909

1 względnie 2
pokoje przy Placu Teatralnym. Oferty „Widok". 20879

Pokój
ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11 II prawo. (20323

Pokój
umeblowany. Świętojańska 16/6. (20910

Pokój (20889
Chwytowo 11, oficyna.

2 pokoje
ładnie umeblowane, z niekrępującem wejściem dla 1 lub 2 panów od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 59, m. 7. (19857

RÓŻNE

Wspólnika
z kapitałem 15—20 tys. zł cichego lub czynnego, poszukuje poważne przedsiębiorstwo tutejsze przemysłowe, dobrze postawione i zaopatrzone. Zgłoszenia pod „20 000" do filji Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa. (20856

Bezrobotny
pracownik umysłowy, obarczony większą rodziną, zwraca się z gorącą prośbą do osób dobrego serca o jakiekolwiek stare ubranie i obuwie. Oferty pod „U. M." (20878

ZGUBY

Franciszek Preis
zgubioną książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, legitymację bezrobocia proszę zwrócić. Ulica Dwernickiego 7, m. 4. (20876)

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harvey i bogaty nadprogram.
BAJKA: „Bez honoru"; w roli głównej Harry Carey oraz „Parada rezerwistów" z Walterem i Dymszą.
APOLLO: „Nocny alarm" i nadprogram.
BAŁTYK: „Kocha, lubi, szanuje" i „Bandyta Detektyw".
KRISTAL: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Rapsodja Bałtyku". Nadprogram: Kolorowa bajka.
REWJA: „Imperatorowa". Na scenie nowa rewja w 12 obrazach.

DOBRA DUSZA.



— No, Karolciu, idź do wujka i przeproś go. Powiedz mu, że żałujesz, żeś rozbił szybę...'

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.